

DZIENNIK NARODOWY

Za str. 1 — 9 odpowiada St. Grek Warszawa ul. Tamka 45.

TEGO SAMEGO DNIA — 20 lipca — premier Chamberlain przyjął w Londynie ambasadora Stanów Zjednoczonych p. Kennedy i min. Beck ambasadora Stanów w Warszawie p. Drexel-Biddle.

Przypadek? Może. Zapewne. Ale może i jeszcze coś więcej.

Nie ulega bowiem wątpliwości, iż w nadchodzącej wielkiej rozgrywce politycznej Stanów Zjednoczonych przypadnie rola wielka, a może i decydująca. Przedewszystkiem z punktu widzenia Anglii. Dwa te bowiem olbrzymie państwa anglosaskie iść muszą ręką w rękę, skazane są niejako na to, aby występować razem w najważniejszych za kątach historii. Dla Anglii jest w tej chwili rzeczą doniosłości ogromnej rozumieć dobrze, jakie są intencje Stanów i jaka byłaby ich linja postępowania w razie wybuchu jakiegokolwiek zawieruchy wojennej — zwłaz szcza wobec tego, iż mister Strang nie może się wykazać w Moskwie żadnym konkretnym rezultatem, który ciągle jeszcze nie wieńczy jego tak długich i tak mozolnych wysiłków.

Przy obecnej konfiguracji politycznej, stanowisko Stanów jest zagadnieniem niesłychanie ważnym także i z polskiego punktu widzenia. Znaleźliśmy się w tej chwili w samym centrum wielkiej gry dyplomatycznej, obejmującej istotnie swymi maczkami nie tylko Europę, ale i cały świat, nie możemy więc nie interesować się decyzjami i zamiarami czynników takiej mocy i znaczenia, jak — Stany Zjednoczone.

W przypadkowym więc zbiegu okoliczności, który ambasadorów Stanów tego samego dnia sprowadził do premiera angielskiego i polskiego ministra spraw zagranicznych — jest może jakaś ukryta wspólna nuta, którą warto wydobyc i podkreślić.

Przeliczyli się

i w Moskwie i w Tokio

(Patrz artykuł wstępny na str. 8-9)

Król Karol do Grecji przez cieśninę Dardaneelską

BUKARESZA, 21.7. Król Karol na pokładzie swego prywatnego jachtu, któremu towarzyszy torpedowiec, wypłynął z Konstancy w 10-dniową podróż przez Dardanele na wody greckie.

W kilku słowach...

— Dn. 21 b. m. odbyła się trzecia konferencja amb. Craigie z min. Arita w Tokio. Wynik narady jest nikły.

— W Hythe (hrabstwo Kent) w uzupełniających wyborach do Izby Gmin, zwyciężył kandydat konserwatystów Rupert Brabner, frekwencja głosujących, wyniosła zaledwie 37 proc., mimo zwycięstwa kandydata konserwatystów stracił 3.300 głosów.

— Termin podróży gen. Franco do Włoch ustalony został definitywnie na pierwszy tydzień września b. r.

— Na skutek iskrer syplących się z parowozu wybuchł pod Wiedniem wielki pożar, który zniszczył zboża stojące na polach, pożar przybrał wielkie rozmiary. Straty są bardzo znaczne.

— Protektor Rzeszy w Czechach v. Neurath, utworzył centralny urząd dla emigracji żydowskiej, powołując na jego czoło dyrektora Stahlackera.

— Zmarł znany dyplomata brytyjski Earl of Grenville, który odegrał dużą rolę w rokowańach międzynarodowych które poprzedzały wybuch wojny światowej.

— Admirał sir Andrew Cunningham, dowódca floty śródziemnomorskiej uda się z wilytą oficjalną do Stambułu.

— Dn. 21 b. m. został rozstrzelany w Nancy niejaki France, skazany na karę śmierci za szpiegostwo.

— Premier Chamberlain opuścił stołecę, udając się na weekend do Chequers.

— Ambasador amerykański w Londynie Kennedy, pojechał na 2-tygodniowy wypoczynek na Riwierę francuską.

— W katastrofie samochodowej poniósł śmierć znany pisarz i poeta norweski, Oskar Broten.

General Ironside opuścił Warszawę

Gen. Ironside opuścił dn. 21 b. m. rano Warszawę, udając się w drogę powrotną do Anglii specjalnym samolotem przez Gdynię i Kopenhagę.

Na lotnisku Okęcie pożegnali gościa angielskiego inspektor armji gen. Norwid - Neugebauer, szef sztabu głównego gen. Stachiewicz, gen. Regulski, gen. Kalus oraz wyżsi oficerowie, ponadto przedstawiciele ambasady brytyjskiej oraz francuski attache wojskowy Musse.

Asystowała przy tem kompanja honorowa lotnictwa z orkiestrą, oraz delegacja Związku Murmańczyków ze sztandarem.

KOPENHAGA, 21.7. Gen. sir Edmund Ironside przybył na tujsze lotnisko z Warszawy o godz. 11.30 i o godz. 12 odleciał samolotem holenderskim do Londynu.

Podczas pobytu w Kopenhadze general odmówił przedstawicielom prasy wszelkich informacji.

W dziewięciu kierunkach ofensywa 80000 Japończyków

SZANGHAJ, 21.7. Jak donosi komunikat chiński, w prowincji Szansi na poszczególnych odcinkach trwają poważne walki. Ustalono, że ofensywa japońska prowadzona jest w 9-ciu kierunkach jednocześnie, i że bierze w niej udział przeszło 80.000 wojska.

Zwłaszcza krwawe i uporczywe walki rozgrywają się na górzystym pograniczu prowincyj Szansi, Henan i Hopei. Chińczycy stawiają energiczny opór. W tym rejonie stracili Japończycy w zabitych przeszło 1000 ludzi.

TOKJO, 21.7. Agencja Domei donosi, że wojska japońskie zajęły w poniedziałek fortecę Kaloping, ważne centrum strategiczne na południowym wschodzie prowincji Szansi, zajmowane ostatnio przez silne oddziały chińskie.

Nie wystąpią zbrojnie przeciw Sowieciom

LONDYN, 21.7. „Daily Telegraph” donosi z Tokio, że na wczorajszej konferencji specjalnego komitetu japońskiej rady ministrów zapadła decyzja, iż rząd japoński w związku z ostatnimi zajściami na granicy mongolsko-mandzurskiej nadal ograniczy się jedynie do kroków dyplomatycznych.

Decyzja ta stanowi dla kół politycznych niespodziankę tem bardziej, że jeszcze przed kilku dniami w kołach zbliżonych do rządu

głośno zapowiadano, iż rząd japoński nie cofnie się przed krokami natury wojskowej jeżeli prowokacje ze strony sowieckiej na granicy mandzurskiej nie ustają.

TOKJO, 21.7. Zatarg między władzami sowieckimi i zarządem japońskiego koncernu eksploatującego kopalnie węgla i ropy na północnym Sachalinie na tle wyroku miejscowego sądu sowieckiego uległ pewnemu zaostrzeniu.

Rzecznik japońskiego minister-

stwa spraw zagranicznych oświadczył dziś, że zdaniem rządu japońskiego władze sowieckie dążą do gospodarczego zniszczenia przedsiębiorstw japońskich. Rzecznik przyłącza się do stanowiska admirałcji, że władze sowieckie świadomie zmierzają wprost do wygłodzenia robotników koncernu odczuwających obecnie poważny brak środków żywnościowych. Taki stan rzeczy, zdaniem rzecznika, jest nie do utrzymania.

Masakra w Dachau

Czy pastor Niemoeller żyje?

W ubiegłym tygodniu prasę całego świata obiegła wiadomość, że bohater ski pastor Niemoeller, który nie ułakł się brunatnego teroru i otwarcie głosił prawdę, został zabity w obozie koncentracyjnym w Dachau. Oficjalna agencja niemiecka „D.N.B.” — zaprzeczyła tej wiadomości.

Komunikat niemiecki twierdził, że pastor jest wprawdzie chory, ale życia jego żadne niebezpieczeństwo nie zagraża.

Tymczasem okazuje się, że niemieckie sprostowanie było nieprawdziwe. „Deutsche Nachrichten Biuro” — skłamało.

Do Liege przybył ostatnio obszarpany, nawpół żywy człowiek. Zgłosił się do pierwszego komisarjatu policji, gdzie zeznał, że przed kilku godzinami udało mu się uciec z Rzeszy. Uchodząc okazał się być poseł do parla-

mentu i burmistrz miasta Duisburg w Westfalji, dr. Ernst Weitz.

Dr. Weitz był członkiem Centrum. Niejednokrotnie razem z ministrem Stressemannem jeździł na posiedzenia Ligi Narodów do Genewy. Po dojściu Hitlera do władzy Weitz'a aresztowano, jednak po tygodniu gdy podpisał deklarację, że nie będzie brał udziału w życiu politycznym — wypuszczono go na wolność.

Po zajęciu Czechosłowacji, dr. Weitz był nieostrożny i wyraził się w gronie znajomych sceptycznie o „zwyctwie” Führera, twierdząc, że jest to największy błąd Hitlera, którego skutki będą dla Niemiec fatalne. Tegoż samego dnia Weitz'a aresztowano. W „Brunatnym Domu” szturmowcy tak go zbilili, że przez 3 tygodnie leżał w szpitalu. Gdy przyszedł do siebie — od-

wieziono go do Dachau. Na wspomnienie życia obozowego, dr. Weitz drży i płacze. 5 miesięcy pobytu w Dachau, zupełnie go złamały.

W ubiegłym tygodniu — mówił dr. Weitz — podczas codziennej zbiórki, pastor Niemoeller, który stał obok mnie w szeregu, zasłabł i upadł. Wówczas podbiegł do niego szturmowiec, który ze słowami: wstawaj czarny psie — kopnął pastora, a ten glucho jęknął. Gdy kopnięcie nie pomogło, do leżącego pastora podszedł jeszcze jeden szturmowiec, który chwycił go za gardło i dźwignął do góry. Wtem z szeregu więźniów, ktoś głośno krzyknął: bandyci! Szurmowiec gwizdnął. Wtedy w wartowni wybiegła grupa dozorców, która z miejsca rozpoczęła masakrę. Pałki gumowe i szpicruty, zakończone ołowianymi kulkami i

kolby rewolwerowe poszły w ruch. Nieszczęśliwi więźniowie poczęli uciekać po dziedzińcu obozowym, co jeszcze bardziej rozwścieczyło szurmowców.

— Co było dalej, nie wiem — opowiadał dr. Weitz — kiedy się ocknąłem, znalazłem się na łóżku szpitalnym. Gdzie — o dziwo — lekarze i siostry obchodzili się ze mną po ludzku. Razem ze mną na sali szpitalnej leżało kilkunastu innych, ciężko rannych więźniów. Pastora Niemoellera wśród nich nie było.

Dopiero na drugi dzień, człowiek, któremu zawdzięczam wolność, powiedział mi, że pastor Niemoeller nie żyje.

Dr. Weitz — po odpoczynku w jednym z sanatorjów — ma zamiar napisać pamiętnik, który, jak powiedział, wstrząśnie sumieniem świata.

PODCZAS UPAŁÓW polecamy znakomite piwo, lemoniady i wody gazowe z browaru Braulińskiego

NA WIDOWNI

Prezes Centralnego Związku Młodej Wsi Gierat był dwukrotnie przyjęty przez Prezydenta R. P., dn. 26 z. m. w Spale i dn. 13 b. m. na Zamku. Tematem obu rozmów były zagadnienia młodzieży, zwłaszcza wychowania patriotycznego i kształcenia zawodowego.

Ustąpił dyrektor biura filmowego P.A.T. Mieczysław Skalski. Ogólne kierownictwo biura przejął naczelny dyrektor P.A.T. Mieczysław Obarski.

W dniu 1 sierpnia wyjeżdża do Warszawy z wizytą oficjalną finlandzki minister komunikacji Salowaara. Razem z ministrem udaje się do stolicy Polski jego małżonka, oraz naczelny dyrektor finlandzkiego towarzystwa komunikacji lotniczej „Aero” — inż. Stolhe.

Podsekretarz stanu M.S.Z. Szembek przyjął w dniu 21-ym b. m. ambasadora rumuńskiego Franassovici.

Dn. 21 b. m. rozpoczął miesięczny urlop min. Rolnictwa i Reform Rolnych Juljan Poniatowski.

Wycieczka dziennikarzy polskich na Litwę, jako rewizyta dziennikarzy litewskich, odbędzie się prawdopodobnie dopiero w roku przyszłym, na wiosnę.

Arcybiskup Ropp ciężko chory

Zamieszkały w Poznaniu ks. arcybiskup metropolita mohylowski Edward Ropp, który od dłuższego czasu był niezdrów, zachorował ostatnio na zapalenie płuc. Choroba dostojnika Kościoła budzi poważne obawy, albowiem liczy On 88 lat, a nadto organizm jego osłabiony jest ciężkimi przejściami w czasie przewrotu bolszewickiego.

Ks. arcybiskup metropolita Ropp przebywa w szpitalu SS. Elżbietańek pod troskliwą opieką lekarską.

Dyżurni ruchu na kolejkach dojazdowych

W toku dalszego wykonywania nadzoru w stosunku do Tow. Warsz. Kolei Dojazdowych, Min. Komunikacji zarządziło ustanowienie z dniem 22 lipca dyżurnych ruchu na stacjach w Konstancinie, Powsinie i Jablonie, którzy pracować będą w czasie wzmożonej frekwencji, t. j. od sobót godz. 12 w południe do poniedziałków do godz. 12 w poł., oraz w tych samych godzinach w dniach przedświątecznych i poświęceń.

Koncert Kiepur w Gdyni

Dn. 23 b. m. przyjeżdża do Gdyni Jan Kiepur, który we wtorek, 25 wieczorem, wystąpi z koncertem na placu Grunwaldzkim. Całkowity dochód z koncertu znaczy komitety śpiewak przeznaczają na Fundusz Obrony Morskiej.

Za plotki

do obozu pracy

KOWNO. 21.7. Na rozkaz ministra spraw wewnętrznych do obozu pracy przymusowej zesłano 16

osób, obywateli litewskich, skazanych na pobyt w miejscu odosobnienia za rozsiewanie plotek, szepczących panikę.

Silne wrażenie w stolicy Sowietów

MOSKWA. 21.7. Oświadczenie Marszałka Śmigłego - Rydza, udzielone korespondentce prasy amerykańskiej wywołało silne wrażenie w stolicy sowieckiej.

Cała prasa sowiecka zamieszcza dziś tekst oświadczenia na czołowych miejscach bez żadnych skrótów, podkreślając ustęp, mówiący o zdecydowanej postawie narodu polskiego, który będzie się bił o dostęp do morza nawet bez sojuszników.

2 krążowniki i 6 łodzi podwodnych buduje Francja

PARYŻ. 20.7. Ministerstwo Marynarki zarządziło natychmiastowe przystąpienie do budowy 2 krążowników i 6 łodzi podwodnych.

Przy współpracy innych

W. Brytania udzieli pomocy uchodźcom

LONDYN. 21.7. Wczoraj popołudniu odbyło się kolejne posiedzenie Ewjańskiego Komitetu Uchodźców. Ze strony brytyjskiej zabierał głos sir Samuel Hoare, wyrażając przekonanie, że apel prezydenta Roosevelta o szeroką współpracę państw świata znajdzie szerokie echo przedewszystkiem w krajach, reprezentowanych w Komitecie.

W razie osiągnięcia zgodności poglądów w łonie Komitetu, definitywne rozwiązanie zagadnienia uchodźców mogłoby nastąpić już w ciągu najbliższych kilku tygodni.

Rząd brytyjski gotów jest podjąć w ramach imperjum wszystkie wysiłki, niezbędne dla rozwiązania problemu uchodźców pod warunkiem, że spotka się ze współpracą innych rządów.

W takim wypadku rząd brytyjski udzieli nawet bezpośredniej pomocy finansowej na rzecz uchodźców.

Podobna kontrola stosowana jest wobec listów wysyłanych z Rzeszy na Zachód i dotyczy ona przedewszystkiem korespondencji, pochodzącej z okręgów Saary, Akwizgranu, Kolonii i innych ośrodków zachodnich Niemiec.

Kontrola poczty z Zachodem

w urzędach niemieckich

LONDYN. 21.7. Agencja Reutersa dowiaduje się z Metz, że wszelka korespondencja przybywająca do Niemiec z Francji lub Anglii poddawana jest w niemieckich urzędach pocztowych na zachodniej granicy Rzeszy niezwykle surowej kontroli. Wszystkie listy są przeszukiwane i w razie najmniejszych podejrzeń, że zawierają mogą wia-

domości o charakterze politycznym — otwierane i konfiskowane.

Podobna kontrola stosowana jest wobec listów wysyłanych z Rzeszy na Zachód i dotyczy ona przedewszystkiem korespondencji, pochodzącej z okręgów Saary, Akwizgranu, Kolonii i innych ośrodków zachodnich Niemiec.

Stare żelastwo

dla zbrojeń niemieckich

BERLIN. 21.7. Od lipca do września ma być przeprowadzona w Niemczech akcja zbierania starego żelaza. W 1938 r. w rozmaitych fabrykach zgromadzono 255.000 ton starego żelaza. Nowa kampania, podobnie, jak poprzednie, dotyczyć będzie zbierania materiału nieużywanego, jak to odłamki stali i żelaza, starych maszyn, nieużywanych szyn, metalowych naczyń, kluczy, łańcuchów, drutów i wszystkich aparatów, których pozabawienie fabryk nie wpłynie ujemnie na produkcję fabryczną.

Niemieckie koła urzędowe zapew-

niają, że niemieckie zapotrzebowanie żelaza zostało z tej zbiórki pokryte w 90 do 96 proc. Zbiórka żelaza przeprowadzana jest w ten sposób, że zrywane są nawet żelazne ogrodzenia w parkach, przed pomnikami i na cmentarzach.

Pauza trwa

Tydzień milczenia

MOSKWA. 21.7. Angielski wysłannik dyr. Strang zwrócił się do premiera sowieckiego Mołotowa z prośbą o wyznaczenie terminu nowej konferencji. W związku z tem w moskiewskich kołach politycznych podkreślają, że decydujące spotkanie kierownika sowieckiej polityki zagranicznej z ambasadorami Francji i Anglii oraz z dyr. Strangiem ma

się odbyć w dniu jutrzejszym.

Zarówno koła zbliżone do dyr. Stranga, jak i sowieckie koła mia rodajne zachowują w dalszym ciągu całkowite milczenie na temat rokowań moskiewskich. Również prasa sowiecka nie zamieściła w ostatnim tygodniu żadnego artykułu na temat obecnego stanu rokowań angielsko-francusko-sowieckich.

Wspólne nad Saharą loty angielsko-francuskie

PARYŻ. 21.7. „Exelsior“ donosi, że w najbliższych dniach angielskie eskadry bombowców rozpoczną loty ćwiczebne nad Saharą. Według informacji z brytyjskich kół lotniczych wyspy brytyjskie bowiem nie posiadają terenów, które nadawałyby się do wypróbowania pełnej skuteczności ciężkich bomb lotniczych bez narażenia bezpieczeństwa publicznego.

Z tego względu rząd francuski oddał pewne obszary w Saharze do dyspozycji angielskiej floty powietrznej. Loty ćwiczebne angielskich bombowców nad Saharą dokonywane będą wspólnie z eskadrami francuskimi. Główną bazą wypadową będzie miejscowość El Golea.

Szczegółowy program tych ćwiczeń opracowany zostanie podczas

bliskiej wizyty francuskiego ministra lotnictwa Guy Lachambre w Londynie.

Koncentracja wojsk na Bałkanach

Odpowiedź Turcji—Włochom

LONDYN. 21.7. „Daily Express“ donosi, że rząd turecki skoncentrował armię, liczącą 200.000 wzdłuż granicy Bułgarii i Grecji. Koncen-

tracja ta jest odpowiedzią na koncentrację około 80.000 wojsk włoskich w Albanii.

Pismo twierdzi, że armia turecka wyposażona jest w czołgi rosyjskiego pochodzenia.

Figle cenzury prewencyjnej

Właściciele agencji telegraficznych bez depeesz

TALLIN. 20.7. Wczoraj estońskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych zawiadomiło agencję estońską „Eta“, że od 19 b. m. cały serwis informacyjny agencja obowiązana jest dostarczać do ministerstwa, które dopiero przesyłać będzie ten serwis poszczególnym dziennikom, abonującym biu-

letyn prasowy tej agencji.

Agencja przestała w myśl polecenia materiał ministerstwu, które dostarczyło serwis wszystkim dziennikom estońskim poza największym dziennikiem w Tallinie „Paevahlet“. Dzisiejszy numer tego dziennika, którego wydawcy są

współwłaścicielami agencji, ukazał się bez zwykłego serwisu tej agencji, natomiast zawiera oświadczenie redakcji, że wobec wstrzymania przez ministerstwo serwisu, dziennik zmuszony był w ostatniej chwili montować własne źródła informacyjne. (ATE).

— Policja w Toulonie wykryła palarnię opium, do której uczęszczało wiele wybitnych osobistości Toulonu. Dwa agenci policyjni dostali się dzięki podstępowi do palarni, prowadzonej przez dwie starsze panie, które co się nienaganną opiate i gwałtownie wadziły House ...

PRZELICZYLI SIĘ

I w Moskwie i w Tokio

Według najświeższych wiadomości w dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Moskwie nowe rozmowy między przedstawicielami Anglii i Francji z jednej a komisarzem Mołotowem z drugiej strony. Prasa paryska zaopatruje nawet tę wiadomość optymistycznym komentarzem, podkreślając, iż rokowania w Moskwie nie zostały jeszcze zerwane i że można mieć nadzieję, iż będą one jednak doprowadzone do pomyślnego końca.

Opinia polska, lepiej niezawodnie orientująca się w specyficznych metodach politycznych naszego wschodniego sąsiada, nie okazuje tak pochopnie skłonności do optymizmu. Doświadczenia kilku ostatnich tygodni zmuszają nas zresztą tem bardziej do wielkiej rezerwy w stosunku do rozmów moskiewskich. Mimo bowiem bezustannych „meandrow” polityków moskiewskich obraz rokowań moskiewskich jest dzisiaj zupełnie jasny i pozwala na wyprowadzenie szeregu wniosków natury ogólniejszej — bardzo przytem interesujących.

Nie ulega więc — naszym zdaniem — wątpliwości, iż w tej chwili Rosja sowiecka za wroga Nr. 1 uważa przede wszystkim Niemcy. Nie jesteśmy też skłonni przywiązywać większej wagi do powtarzających się obecnie pogłosek o możliwościach porozumienia niemiecko-rosyjskiego, które dla odmiany, co prawda jeszcze nieśmiało, lansuje Berlin. Między Niemcami a Rosją dojść może i napewno dojdzie do bliższych rozmów na tematy gospodarcze — od tego jednak do szerszego porozumienia politycznego droga jest jeszcze niezmiernie daleka.

Z takiego postawienia sprawy wynikałoby, logicznie rzecz biorąc, iż Sowiety szukać winny jak najprędzej porozumienia z frontem pokojowym w Europie t. zn. z Francją i Anglią. Na tej przesłance zbudowana została cała konferencja moskiewska.

Przesłanka ta pozostaje zresztą w mocy — mimo przedłużających się rokowań, które do tego nie zdają się bynajmniej rozwiązać pomyślnie. W tej chwili bowiem — a nie wiadomo, jak rzecz cała wyglądałaby w razie np. zwycięskiej wojny koalicji przeciw Niemcom — Sowiety muszą się ostatecznie opowiedzieć po stronie „frontu pokoju” i w razie wybuchu wojny własnie z nim muszą współpracować. Sowiety zdają sobie jednak dobrane sprawę z tego, że ich udział w froncie pokoju ma w tej już chwili duże znaczenie, już nietylko z czysto realnego, ale przede wszystkim z psychologicznego punktu widzenia — i dlatego drożą się, jak mogą, oczekując, iż uda im się wykorzystać koniunkturę, iż wyciągną od Francji i Anglii wszystko, co będą chciały i co uznają za wskazane dla siebie. Być może, iż za taką odpowiednią chwilę uważają Sowiety dopiero... wybuch wojny, kiedy koalicja antyniemiecka będzie z natury rzeczy musiała okazać się podatniejsza i łatwiejsza do ustępstw w rokowaniach z Sowietami.

Nie idziemy zresztą w naszych przewidywaniach aż tak daleko. Sądźmy raczej, iż Sowiety oczekują już teraz takiego rozwoju wypadków, któryby skłonił Anglię do bardziej kompromisowego stanowiska. Być może, że w Moskwie liczą się z tem, iż rolę takiego katalizatora w rokowaniach z Anglią odegrają stosunki na Dalekim Wschodzie.

Jeżeli tak było, rachuby te okazały się już teraz zawodne.

Na Dalekim Wschodzie — wbrew wszelkim pozorom i alarmującym depeszom — największe kłopoty ma w tej chwili bynajmniej nie Anglija, lecz właśnie Rosja.

Utajniona wojna rosyjsko-japońska, której echem były starcia na pograniczu Mongolji, wymiana not na temat Sachalinu i t. d., mimo wszystko nie przestaje być dla Rosji źródłem trosk i niepokoju — rozwój natomiast wypadków w Tientsinie, mimo dymów i mgieł, jakie nad tym punktem Azji rozsuwa propaganda japońska, z punktu widzenia angielskiego nie urosło napewno do rozmiarów wydarzenia, które mogłoby wpłynąć na zmianę taktyki Anglii i zmusić ją do większej uległości wobec coraz bardziej fantastycznych żądań sowieckich.

Japonja, mimo ciągłych „zwycięstw” w Chinach, ma już pod każdym względem dosyć całej

tej „ekspedycji karnej”. Ekspedycja do Chin miała trwać parę tygodni, miała Japonji dostarczyć prędkich sukcesów i prędkich korzyści — ciągnie się natomiast już przeszło dwa lata, wciąga wojska japońskie coraz dalej w głąb kontynentu chińskiego, kosztuje coraz więcej i — nie daje absolutnie nic. Mimo różnych lokalnych zwycięstw jest już dzisiaj rzeczą jasną, iż Japonja nie rozgryzie kolosa chińskiego. Władza jej rozciąga się jedynie w kilku miejscowościach, ciągnie się wzdłuż linii kolejowych i wąskim pasem nad wybrzeżem Jang-tse-Kiangu — pozatem Chin są i pozostaną chińskie.

W tych warunkach Japonja ma przed sobą jedną tylko wyjście z niebezpieczeństwa przez nią wszczętej awantury chińskiej: wycofać się z niej z honorem i jak najprędzej ją zlikwidować.

Może to być zrobione tylko przy współpracy Anglii. Tylko z Anglią mogłaby Japonja na jakiejś wspólnej konferencji przystąpić do układania nowych stosunków politycznych w Chinach

i przy tej okazji wykról dla siebie coś, co możnaby ostatecznie wyinterpretować jako pewnego rodzaju sukces... Wszystkie więc wysiłki japońskie idą w tym kierunku, aby zmusić Anglię do obrad przy wspólnym stole nad nowym porządkiem w Chinach, do obrad, które w lepszy lub gorszy sposób sankcjonowałyby poczynania japońskie w Chinach. Incydent w Tientsinie, szykanowanie obywateli angielskich, wielkie manifestacje antyangielskie w Tokio — wszystko to miało na celu zastraszenie Anglików i zmuszenie ich do obrad na szerszym podłożu i nad znacznie szerszym zakresem spraw i zagadnień.

Ale Anglija nie dała się zastraszyć. Zgodziła się na wspólną z Japonją konferencję. Wszakże Sir Robert Craig, który z ramienia Anglii prowadzi w Tokio konferencję, bardzo uprzejmie, ale niemniej stanowczo upiera się, iż ma zamiar i prawo rozmawiać tylko na temat lokalnych zagadnień, związanych z incydentami w Tientsinie, daleki jest natomiast od rozmów na te-

maty ogólniejsze. Japończycy odpowiadają na to groźbą zerwania konferencji — co Anglicy ze swej strony przyjmują z doskonałą zaiste obojętnością i spokojem.

Przechodząc do konkluzji: Wzajemne pozycje Anglii i Z. S. R. R. w rokowaniach obecnych można sprowadzić do następującego dylematu: Anglicy uważają, że Związkowi Sowieckiemu bardziej potrzebny jest udział we „froncie pokoju” aniżeli mocarstwom, które stanowią trzon tego frontu. Politycy sowieccy są odmiennego zdania. Uważają oni, że za udział ter Z. S. R. R. powinien dostać „zapłatę”, bowiem nie Związkowi Sowieckiemu na tym udziale przedewszystkiem zależy, tylko Anglii i Francji.

Anglicy nie dają się wyprowadzić z równowagi komplikacjami na Dalekim Wschodzie — bo opierają się na założeniu, że Japonja wojnę z Chinami przegra. Natomiast Z. S. R. R. najwidoczniej liczy się z możliwością wygranej Japonji, bo się tej Japonji wyraźnie obawia i chciałby się przed agresją z tej strony zaasekurować N.

W świetle prasy

Słowa przestrogi

Treść wywiadu, którego udzielił Marszałek Smigły - Rydz pani Heaton Vorse, nazywa „Gazeta Polska” słowami przestrogi dla Niemiec:

Niechaj nikogo też nie łudzi — pisze „Gazeta Polska” — spokojne i zdecydowane stanowisko społeczeństwa polskiego oraz powściągliwe stanowisko prasy i propagandy polskiej. Bo spokój ten jest wynikiem determinacji, jaką daje raz powzięta, nieodwołalna decyzja. A powściągliwość propagandy jest wynikiem pogardy dla walki, prowadzonej za pomocą krzyku, oraz świadomości, że zapatu wojennego w narodzie polskim przy pomocy wrzaskliwej propagandy budzić nie potrzebujemy.

Postawa Polski

„Robotnik” pisze: Postawa Polski w sprawie Gdańska jest tak jasna, że niema tu miejsca dla żadnych wątpliwości. Wcale nie chodzi o sprawę „samookreślenia” Gdańszczyzny; chodzi o to, czy Polska będzie odcięta od morza. Otóż Polska nie może się zgodzić na żadną formę odcięcia od morza, — nie może się zgodzić ani dziś, ani jutro, ani w żadnych warunkach. To jest sens zagadnienia. I to rozstrzyga.

Wzór złej propagandy

Red. Ludwik Czerwiński pisze w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym”, że „dyktaturę niemiecką zabija nuda”. Niemcy dają wzór złej propagandy:

Nadużyte propagandy przez państwa totalne spowodowało kryzys zaufania do samej propagandy. Propaganda tych państw stała się synonimem fałszywej produkcji. Zapomniało o podstawowej zasadzie propagandy, o tem, że propaganda nie tworzy lecz reguluje. Reguluje to, co już istnieje.

Z instrumentu delikatnego i przedewszystkiem dyskretnego, zrobiono łom i opatrzone etykietą ministerstwa propagandy (nie informacji, lecz propagandy).

Quo vadis Italia?

Korespondent rzymski „Polonii” rozmawiał w Rzymie ze swoją gospodynią signorą Aidą:

Signora Aida — pisze — powiedziała mi nawet, w sekrecie, że była „fascista”, że należała do partji. Ale teraz nie... bo partja popiera „tedesco” — Niemca... Signora Aida ma syna, Angelico, mechanika, który pracuje w zakładach Caproni i mieszka w mieście, które „duce” wybudował na błotach Pontyjskich w Gwi donji — mieście lotników. Pewnego wieczora sobotniego Angelico przyjechał do matki. Wszczęliśmy z nim rozmowę. Kiedy omawialiśmy możliwość wojny, możliwość konfliktu

zbrojnego, westchnął i wypowiedział jedno tylko zdanie: „gil homini liberi sono fratelli” — wolni ludzie są braćmi, tak uczył nas kiedyś „Duce” dzis współpraca z Berlinem zmieniła to święte i piękne pojęcie. Duce wie, że zbłądził. Jeszcze czas do naprawienia zła... ale kto wie, czy za kilka dni nie będzie zapóźno... A wówczas gniew ludu obróci się przeciw niemu, bo to on przecież wprowadził do naszego kraju wroga, którego uczono nas od kolyski nienawidzić...

Cztery stacje radiowe

Feljetonista „Tygodnia Robotnika” Poor Yorik pisze:

Powiadają u nas, że Niemcy przesładują język polski. Jest to ordynarne kłamstwo. Jakże może być mowa o przesładaniu języka polskiego przez państwo, które z czterech stacji radiowych, z Wrocławia, z Głiwic, z Królewca i z Tropau, dzień w dzień nadaje audycje po polsku. Władze nasze znalazły się na wysokości zadania i nie zabroniły słuchania tych audycji. Bo dlaczego ludziska nie mają się ubawić, gdy taki głodomór, dla którego bulka z masłem jest albo legendarną przysmółką, albo też nieosiągalnym marzeniem, opowiada, jaki to głód w Polsce panuje. Słuchając tych niemieckich bredni, można się samemu uśmieć i cały dom rozweselić.

Greiser zesłany?

Z Gdańska donosi „ABC”: Władze gdańskie energicznie demontują pogłoski o aresztowaniu prezydenta Senatu Greisera i zesłaniu go do obozu koncentracyjnego.

Mimo to, w tutejszych kołach politycznych panuje przekonanie, że Greiser rzeczywiście popadł w nielaskę wskutek ostrego konfliktu z gauliterem Forsterem.

Chciał jechać do Londynu

Według informacji „Kurjera Warszawskiego”:

W czwartek pojawiła się na półkach księgarskich książka głośnego reportera angielskiego i przyjaciela Hitlera, W. Price, pt.: „Rok zapłaty”. Price podaje sensacyjną wiadomość, iż we wrześniu roku ubiegłego kanclerz Rzeszy Hitler gotów był wyjechać na jacht „Grille” do Anglii, celem spotkania się z Chamberlainem. Jacht Hitlera, stacjonujący w Kilonji, otrzymał rozkaz, by był gotów do podróży. Hitler uznał jednak w ostatnim momencie, że nie czas na takie spotkanie.

Petarda

Z Krakowa donosi „Wieczór Warszawski”:

W poniedziałek w godzinach rannych, podczas sprzątania korytarzy II Domu Akademickiego w Krakowie, służący Zdzisław Wilusz zauważył ja-

kiś przedmiot, leżący w lazience. Nie wiedząc co to jest, zbliżył go do palnika gazowego i w tym momencie nastąpił wybuch znalezionej petardy, który poranił Wilusza w klatkę piersiową i brzuch. Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło porażonego do szpitala, zaś władze Bratniej Pomocy U. J. i kierownictwo Domu zaświadomiły natychmiast policję dla wszczęcia dochodu. Petarda bowiem dostała się do gmachu drogą podrzucenia przez nieznanego osobnika.

Wycieczki ozonowo-zdrojowe

Pod powyższym tytułem donosi Polska Agencja Informacyjna (P.A.I.), że

Sekcja turystyczna O.Z.N. okręgu poznańskiego organizuje w sierpniu dla swych działaczy „atrakcyjny raid pociągami wzdłuż Podkarpacia”. Uczestnicy zwiedzą: Iwoniec, Rymaków, Truskawiec, Morszyn, Worochę, Zaleszczyki itp. Cały ten wyjazd za jedne zł. 69. Podobno w wycieczce ma wziąć udział około 200 ozonowców...

Dwaj wyszli, rozłamu nie było

W odpowiedzi na informacje Polskiej Agencji Agrarnej (PAA) o rozłamie w „Falandze”, Komitet porozumienia organizacji narodoworadykalnych (NORA) ogłasza za pośrednictwem Polskiej Agencji Informacyjnej (P.A.I.), że

pogłoski o rozłamie w organizacjach narodowo-radykalnych są nieprawdziwe. Do faktu opuszczenia organizacji przez 2 członków, a to p. mgr. Marjana Routta, oraz p. Marjana Malickiego, kierownictwo K.P. O.N.R. nie przywiązuje żadnej wagi.

Zmiany w „Głosie Narodu”

Z Krakowa donosi „Warszawski Dziennik Narodowy”:

W związku z przejściem dotychczasowego redaktora naczelnego „Głosu Narodu” ks. J. Piwowarczyka na stanowisko prepozyta kolegiaty św. Florjana w Krakowie, w redakcji „G.N.” nastąpią w najbliższych dniach pewne zmiany. Redakcję naczelną pisma objął na jeden z zastępczych dotychczasowych współpracowników „G.N.”. Nadto zmiany mają nastąpić także na stanowiskach kierowniczych w administracji i w zarządzie wydawnictwa.

Nowy pomysł berliński

„Dziennik Poznański” zwraca uwagę, że w urzędowym wydawnictwie niemieckiem poświęconem zagadnieniom prawa międzynarodowego, pojawiły się charakterystyczne rozważania na

temat możliwości zerwania obecnych stosunków między Polską a Wolnym Miastem Gdańskiem. Punktem wyjścia tych rozważań jest orzeczenie Trybunału Haskiego z 4 lutego 1932 roku, stwierdzające, że podstawa prawną stosunków polsko-gdańskich nie jest traktat wersalski, ale konwencja paryska z 9 listopada 1920 roku. Konwencja ta stwierdza w artykule 40, że zmiana jej postanowień może nastąpić tylko drogą bezpośredniego porozumienia między Polską a Wolnym Miastem Gdańskiem. Prawnik niemiecki interpretuje to postanowienie w ten sposób, że konwencja paryska może być wypowiedziana przez obie strony wspólnie lub też przez jedną tylko ze stron.

Należy wyrazić przekonanie, że polscy znawcy prawa międzynarodowego oświecą niebawem tezy niemieckie we właściwy, obiektywny sposób.

Nerwy

W końcu czerwca za „Robotnikiem” powtórzyliśmy notatkę o szefie ozonowej Młodej Polski, który miał być równocześnie działaczem hitlerowskiej organizacji. W notatce wymieniono z nazwiska dwóch młodo-ozonowców śląskich. Notatka ta wywołała niesłychany atak mjr. Galinaty na „Robotnika” — źródło informacji i na „Kurjer Polski” za przedruk. Redaktor naczelny „Robotnika” M. Niedziałkowski w artykule p. t. „Nerwy”, odpowiada m. in., co następuje:

Jak wynika z numerów następnych „Robotnika”, rzecz dotyczy p. Łończyka w Chropaczowie na Śląsku, który to p. Łończyk należał jednocześnie do Związku Młodej Polski i do hitlerowskiego „Bund der deutschen Angestellten”. Co do tego p. Łończyka, nie otrzymaliśmy ani sprostowania ani zaprzeczenia.

Przeczytałem kilka razy uważnie notatkę inkryminowaną, zapowiadającą rewelacje o p. Łończyku i — zupełnie serio — nie umiem zrozumieć, jaką drogą myślową p. mjr. Galinat mógł dojść do wniosku, że ta notatka w niego uderza. Przyszło mi do głowy, że może p. mjr. Galinat nosił tytuł urzędowy „szefa ozonowej „Młodej Polski”, ale nie. Tytuł organizacyjny p. mjr. Galinaty brzmi: „Komendant Główny Z.M.P.”. A notatka pisze ponadto wyraźnie o śląskim „Ozonie”. Redakcja podkreśliła to raz jeszcze w numerze z dn. 27 czerwca po interwencji telefonicznej p. Galinaty. Mimo to p. Galinat jest oburzony, że nie wyrażono mu ubolewania.

Nikt z czytających jako-tako uważnie notatkę, zapowiadającą korespondencje ze Śląska, nie pomyślałby ani przez sekundę o osobie p. mjr. Galinaty, gdyby... nie sam p. Galinat, którego nerwy najwidoczniej „po-
niósł”.

Polski strażnik graniczny zastrzelony na granicy polsko-gdańskiej

P. A. Tyczna donosi z Gdańska:

Dn. 20 b. m., około godz. 9.30 rano gdański urzędnik celny i dwóch umundurowanych S. Amanów przekroczyło granicę gdańsko - polską, przy kamieniu granicznym D. O. 16 i weszło w głąb terytorjum polskiego, gdzie natknęli się na polskiego strażnika granicznego Witolda Budziewicza.

Na wezwanie Budziewicza do zatrzymania się, gdański strażnik strzelił do Budziewicza, kładąc go trupem na miejscu, po czym wraz z towarzyszami zbiegł na stronę gdańską.

Polskie władze administracyjne prowadzą dochodzenia w tej sprawie.

W uzupełnieniu powyższego komunikatu oficjalnego, nasz korespondent gdański (xx) doniósł nam telefonicznie o następujących szczegółach zbrodni:

Nazwisko zabójcy s. p. Budziewicza zostało już ustalone. Jest nim gdański celnik Stein. Nazwiska natomiast 2 S. Amanów nie zostały dotychczas stwierdzone.

Według relacji naocznych świadków przebieg zabójstwa polskiego strażnika granicznego był następujący:

Budziewicz wracał po służbie do domu. Na wysokości Trzcionek zauważył on 3 podejrzanych osobników, których wezwał do zatrzymania się. W odpowiedzi na to Stein z odległości 10 kroków strzelił do Budziewicza, raniąc go śmiertelnie w okolicę serca.

Po zabójstwie celnik gdański z towarzyszami uciekli na stronę gdańską i ukryli się w domu niejakiego Zilkego.

Zabójstwo dokonane zostało po stronie polskiej w odległości 144 kroków od granicy.

Świadkami zbrodni byli: 16-letni pastuszek, żona s. p. Budziewicza, która szła na spotkanie męża i pewna starsza Niemka, której nazwiska ze względu na zrozumiałość podać nie możemy.

Istnieje przypuszczenie, że 2 szturmowcy, którzy ze Steinem przekroczyli granicę, należą do oddziału, który pełni służbę w pobliżu Postolowa, gdzie prowadzone są roboty fortyfikacyjne.

Właściwym celem przechodzenia granicy przez hitlerowską trójkę był prawdopodobnie zamiar porwania Polaka gdańskiego Ulenberga, który, w swoim czasie, został przez władze gdańskie wywieszony i wysiedlony i osiadł w miejscowości Boże Pole Królewskie po stronie polskiej, w odległości 800 m. od granicy gdańskiej.

Wiązanka ostatnich wiadomości z Gdańska przedstawia się — trzeba to przyznać — zajmująco i rozmaicie.

W wiązance tej rozróżnić trzeba kilka rodzajów informacji.

A więc przedewszystkiem informacje o proteście Gomiszarza Generalnego R. P., złożonym Senatowi Wolnego Miasta.

Protest ten obejmuje dwa zagadnienia: sprawę uszczuplenia praw celnych inspektorów polskich w Gdańsku oraz bezprawnego zwalniania robotników polskich.

Sprawa pierwsza ma już za sobą dużą historię i łączy się bezpośrednio ze znanymi incydentami w Kałdowie.

W związku z temi incydentami, ze strony gdańskiej wysunęto w swoim czasie żądanie, aby polscy inspektorzy celni urzędowali jedynie w gdańskich budynkach urzędowych i w obecności gdańskich urzędników.

Mimo to, iż żądanie to — całkowicie nieuzasadnione — zostało przez Polskę kategorycznie odrzucone, polscy inspektorzy celni mieli w ostatnich czasach ogromne trudności podczas pełnienia swych obowiązków.

Protest Gomiszarza R. P. ma na celu ukrócenie samowoli władz gdańskich i przypomnienie niewłaściwego zakresu ich uprawnień.

Sprawa druga dotyczy się zwolnienia robotników polskich ze Stoczni Gdańskiej. Zwolnienia te objęły 23 osoby — a nie jak mylnie podawano — 400. Jest to jeszcze jedna z etapów w długim szeregu prowokacji gdańskich, których Wolne Miasto nie oszczędza sobie i światu. Do rzędu tych prowokacji należy

również skazanie inż. Goleza za względnie drobne przekroczenie formalne na 14 miesięcy więzienia. Jak dalece jest ta kara niewspółmierna do „przekroczenia“, jakie popełnił inż. Golec — o tem świadczy najlepiej fakt, iż na rozprawie sądowej prokurator domagał się dla niego kary 150 guldów gdańskich, sędzia zaś — na podstawie wniosku, który przyniósł gotowy do sądu — wymierzył karę 14 miesięcy więzienia!

Świadczy to dobrze o metodach wymiaru „sprawiedliwości“ w Gdańsku.

Najpoważniejszym jednak incydentem w długiej serji prowokacji gdańskich jest oczywiście sprawa zabójstwa strażnika polskiego s. p. Witolda Budziewicza.

Smutna ta sprawa nie jest jeszcze dostatecznie wyjaśniona.

Senat Wolnego Miasta wyraził wprawdzie swoje ubolewanie z powodu zabójstwa pełniącego swe obowiązki strażnika, rząd polski jednak zajmie w tej doniosłej sprawie stanowisko dopiero po dokładnym jej zbadaniu przez władze administracyjne.

„Chcemy pozostać Wolnym Miastem“

Nielegalna ulotka w Gdańsku

LONDYN, 20.7. (Tel. wł.). Według doniesień z Gdańska rozpowszechniana tam była ulotka p. t. „Chcemy pozostać Wolnym Miastem.“

Mimo wyteżonej akcji policji gdańskiej i Gestapo nie udało się

skonfiskować wszystkich egzemplarzy ani też wyśledzić kolporterów.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa ulotka ta była drukowana na terenie Gdańska. (R.)

3 porty do dyspozycji Polski

odda Rumunja na wypadek wojny

LONDYN, 20.7. (Tel. wł.). „Daily Express“ twierdzi, iż Rumunja zobowiązała się oddać na wypadek wojny do dyspozycji Polski 3 wolne

porty na swem terytorjum. Dwa z tych portów położone mają być nad Dunajem, jeden nad morzem Czarnym. (R.)

Nielegalna emigracja do Palestyny

Oświadczenie brytyjskiego ministra Kolonii

LONDYN, 20.7. W czasie debaty w Izbie Gmin nad sprawą Palestyny, szereg mówców opozycyjnych krytykował politykę rządu wobec kraju mandatowego sformułowaną w „Białej Księdze“, sprzeciwiając się zawieszeniu emigracji żydowskiej.

W odpowiedzi min. MacDonald oświadczył, iż w ciągu ostatnich 6 miesięcy emigracja żydowska do Palestyny osiągnęła liczbę 1300 osób, przyczem rząd pozwolił dodatkowo na wjazd 9050 osób uchodźców politycznych, co razem daje liczbę 10.350, przewyższającą kontyngenty z lat poprzednich.

Pozatem — podkreślił MacDonald

— istnieje emigracja nielegalna. W ciągu sześciu miesięcy r. b. dosięgła ona liczby ok. 8 tys. ludzi, którym najrozmaitszymi bezprawnymi drogami udało się przeniknąć do kraju mandatowego, zadrażniając tem samem i tak już napiętą sytuację. Rząd brytyjski nie może — oświadczył z naciskiem minister — tolerować tego rodzaju objawów, mogących poddać w wątpliwość w oczach ludności arabskiej szczerść jego polityki „usymbolizowanej w „Białej Księdze“. Rząd stoi na stanowisku ścisłego przestrzegania ustaw emigracyjnych.

Paryż wierzy w zawarcie układu z Moskwą

O co chodzi w rokowaniach

PARYŻ, 20.7. Dzienniki paryskie m. in. „Ordre“ i „Petit Parisien“ komentują raczej optymistycznie szanse zawarcia układu z Sowietami. Przypuszczają się, że nowe instrukcje, jakie mają być niezwłocznie przesłane ambasadorom Francji i Wielkiej Brytanji w Moskwie, pozwolą w końcu osiągnąć porozumienie.

„Excelsior“ zaprzecza pogło-

skom, jakoby Molotow zamierzał wyjechać w sobotę na Kaukaz dla spędzenia tam urlopu.

LONDYN, 20.7. „Star“ donosi, że największą przeszkodą w osiągnięciu porozumienia z Sowietami jest obecnie kwestja rozmów sztabowych. Dotychczas nie było żadnych rozmów między tutejszym ministrem Wojny a szefami armji rosyjskiej.

Polsko-brytyjskie rokowania

o formę układu politycznego

Jak już donosiliśmy, przedstawiciel angielskiej Labour Party deputowany Benn, zapytał na jednym z ostatnich posiedzeń Izby Gmin premiera Chamberlaina, czy Izba otrzymała do ratyfikacji układ polsko - angielski jeszcze przed feriami.

W odpowiedzi na to pytanie oświadczył premier, iż lord Halifax złożył już stronie polskiej projekt

układu i że oczekuje obecnie odpowiedzi polskiej.

Jak się dowiadujemy, projekt angielski jest obecnie przedmiotem badań ze strony polskiej. Kiedy praca ta będzie ukończona, trudno przewidzieć. Niezmienia to oczywiście w niczem meritum stosunków polsko - angielskich, mających i dzisiaj charakter bliskiego, ściśle określonego i serdecznego sojuszu.

Gen. Ironside w Rembertowie i Modlinie

na ćwiczeniach z ostrym strzelaniem

Dn. 20 b. m. gen. Ironside udał się rano w towarzystwie inspektora armji gen. Norwid-Neu gebauera do Rembertowa, gdzie był obecny na większym ćwiczeniu z udziałem czołgów i lotnictwa oraz z ostrym strzelaniem piechoty i artylerji.

Następnie minister Spraw Wojskowych gen. Kasprzycki po dejmował gościa angielskiego

śniadaniem w miejscowym kafejce. Po śniadaniu odbyła się defilada wszystkich oddziałów, które wzięły udział w ćwiczeniu.

Z Rembertowa gen. Ironside wyjechał do Modlina, gdzie zapoznał się z organizacją, wyposażeniem i pracą saperów oraz był obecny na ostrym strzelaniu lotnictwa.

Odrzucone protesty

w miastach woj. łódzkiego

Urząd wojewódzki w Łodzi odrzucił protesty, zgłoszone przeciw wyborom do Rady Miejskiej w Wieluniu, zatwierdzając wybory. Władze starostwskie wydały zarządzenie o zwolnieniu nowej Rady Miejskiej celem wyboru członków zarządu miejskiego.

W Rudzie Pabjanickiej protest przeciw wyborom do Rady Miejskiej zgłosili pełnomocnicy listy

niemieckiej. Uzasadnienie tego protestu było przedmiotem szczegółowych badań.

Ponieważ podniesione zarzuty nie znalazły poparcia powzięta została opinja, iż protest, jako nieuzasadniony, winien być pozostawiony bez odpowiedzi. W sprawie tej decyzja o odrzuceniu przez władze nadzorcze protestu zapadnie w najbliższych dniach.

Komandor King Hall będzie nadal wysyłał listy

do Niemiec

LONDYN, 20.7. Komandor King Hall, autor znanych listów do obywateli niemieckich, zdementował dziś kategorycznie informacje, podane przez kilka dzienników zagranicznych, jakoby na prośbę ambasadora brytyjskiego w Berlinie rząd

angielski miał zwrócić się doń o zaprzestanie wysyłania listów do Niemiec.

Nagły wyjazd statków niemieckich

z portów rumuńskich

BUKARESZT, 20.7. Szereg firm handlowych w Bukareszcie, zajmujących się handlem eksportowym, otrzymało dzisiaj wiadomość o nagłym opuszczeniu portów rumuńskich w delcie Dunaju przez wszystkie zakotwiczone tam niemieckie statki transportowe, które udały się w górę rzeki z powrotem do portów niemieckich. (ATE).

Zakaz przelotu

nad terytorjum Rzeszy

BERLIN, 20.7. Dziennik rozporządzeń Rzeszy ogłasza dekret postanawiający, iż od dnia 1-go do 3-go sierpnia na obszarze obejmującym następujące punkty: wybrzeże Morza Północnego (Wezera), miejscowości Munden, Warburg, Werl, Stadthorn, granica niemiecko - holenderska oraz wybrzeże północne zakazuje się przelotu samolotów wszelkich rodzajów.

Samoloty linii lotniczych winny przelatywać nad tym terenem na wysokości 500 m.

Zarządzenie to umotywowane jest ćwiczeniami lotnictwa wojskowego, jakie odbywają się w tym terminie, na wskazanych terenach.

Eskadra niemiecka

w szwedzkim porcie

SZTOKHOLM, 20.7. Do portu Goedertaelje pod Sztokholmem zawinęła z nieoficjalną wizytą eskadra 6 niemieckich polawiaczy min. Eskadra zabawi w porcie w Szwecji do dnia 25 b. m.

57 proc. ogółu studentów niemieckich

do żniw

BERLIN, 20.7. Narodowo Socjalistyczna Korespondencja donosi, że przeszło 45 tysięcy studentów weźmie udział w żniwach we wschodnich prowincjach Rzeszy. Liczba ta stanowi 57 proc. ogółu studentów niemieckich.

Rozum i obiektywizm

Nastroje ukraińskie

Cytowaliśmy przed paru dniami za Agencją lwowską „Nurt“ informacje o artykułach organu Frontu Jedności Narodowej „Ukrainski Wisty“, ujawniających tak zwaną orientację niemiecką.

Odpowiadając na to „Ukrainski Wisty“, piszą:

„Oświadczamy jak najbardziej stanowczo: od nacjonalistycznych „Ukr. Wistej“ poprzez demokratyczne „Dito“ do radykalnego „Hromadskiego Holosu“ cała ukraińska odpowiedzialność na prasa polityczna czerpie dyspozycje wyłącznie z wewnątrz, ze swego najgłębszego przekonania, będącego podstawą politycznych programów danych legalnych organizacji, stronnictw lub ugrupowań. Nasze dyspozycje, to dobro narodu ukraińskiego.

„Nie dziwie się, że nie mogliśmy wraz z wami jednego dnia krzyknąć „na Kowno“, a po tygodniu zacząć się z Litwinami, jednego dnia wleźć psy na Czechów, potem, by po 15 marca wraz z wami rozdzierać szaty nad narodem, który w obronie największej wartości — niepodległości — nie dał ani jednego strzału w najcięższej, że nie mogliśmy przez kilka miesięcy zachowywać się Słowakami, by potem drwić sobie z nich. Nie dziwie się wreszcie, że nie mogliśmy się cieszyć ze wspólnej granicy polsko - węgierskiej (nad trumną drogiej istoty chyba warjaci tańca

hopaka), by potem wraz z wami pozwolić się rozczarowywać. Bo wy, panowie, przez dziesiątki lat robbliście wszystko możliwe, by wasza radość i smutek nie były naszymi uczuciami. Gdybyście panowie polscy zdumieni niekarze bez zbędnej hysterji przemysłili to wszystko na zimno, to mając bodaj odrobinkę dobrej woli, mustellibyście przyznać, że byliśmy i pozostaniemy wyłącznie ukrajinofilami“.

Jednocześnie i Polska Agencja Agrarna (PAA) zainteresowała jednego z działaczy zajmujących czołowe stanowiska w ukraińskich sferach politycznych zapytaniem, jakie stanowisko zajmuje w sprawie tej polemiki.

Odpowiedź brzmiała tak: „Już w dniu 18 lipca b. r. odpowiedzieli „Ukrainskie Wisty“, zaprzeczając kategorycznie tym pogłoskom, oraz dostarczając dowodów, że prowadzą politykę informowania zupełnie obiektywnego i przypominając, że front Narodowej Jedności był zawsze nastawiony na zdecydowanie antyhitlerowsko.

„Zareagował również Zenon Pełencki, naczelny redaktor dziennika „No wyj Czas“, autor wydanej po polsku kazałki: „Polityka Undo w świetle deklaracji ukraińskiej“, który w dłuższym artykule uzasadnia tezę, że prasa ukraińska kieruje się polityką obiektywizmu, czego dowodem jest, że

Sowiety chcą być traktowane narówni z Francją natomiast ani Angliji ani Francuscy generalowie nie chcą wyjawić Rosji żadnych tajemnic.

Sowiety, zdaniem pisma, są obecnie tembardziej poirytowane, że gen. Ironside odbywa obecnie poufne narady z polskimi generałami. (ATE).

prase tę czyta również wielu Polaków, którzy napewno zareagowałyby na wystąpienia stronne.

„Jeżeli chodzi o zarzuty stawiane Undo, to w okresie, gdy jeszcze sprawa Ukrainy Zakarpackiej była rozważana do białosiel, posłowie ukraińscy zajęli wyraźne w tej sprawie stanowisko. Rozmówca nasz przypomniał wywiad p. Cecewicz w paryskim „Paris Soir“, w którym zaprzeczył pogłoskom o prohitlerowskim nastawieniu sfer ukraińskich.

„Aczkolwiek zrozumiałem jest, że działacze polityczni solidaryzowali się z poczuciem jednolitości, to jednakże w stosunku do Niemiec kierowali się zawsze poczuciem rozumu i pełnego obiektywizmu.

„Rozmówca nasz podkreślił szkodliwość tych plotek, mających na celu wzbudzenie wzajemnych niechęci i nieufności między obywatelami jednego państwa zwłaszcza w okresie tak ważnym i wymagającym specjalnej utności i współpracy“.

Z zadowoleniem zanotuje opinja polska te wyjaśnienia. Wynika z nich, że nawet w zespole skrajnych nacjonalistów ukraińskich z sympatjami totalnemi jak grupa Palijewa przyszło zrozumienie, iż niema miejsca w Lebensraumie hitlerowskim na swobodny rozwój narodu ukraińskiego.

Ludzie wygnani

Plon trzygodzinnej konferencji dyktatorów

W promieniach lipcowego słońca krzy się śnieg na szczytach górskich, otaczających dolinę Isarco. Patrz! one z dumą na jasne, okwiecone domki schłodzonej wsi tyrolskiej, którą przez stulecia zwała się Brixen, a którą Włosi przemianowali na Bressanone. Piękno natury łączy się tu z dziełem rąk ludzkich w harmonijną symfonię potęgi i radości, wiary w sprawiedliwość i zasłużonego po znoju odpoczynku.

Ale złe moce nie śpią. Wkradły się w ciszę górskiej wsi, ciężarem nieszczęścia legły na sercach mieszkańców, wsącżyły w dusze jad zawiści, wzbudziły nienawiść, rozpacz...

Stary, pochylony ku ziemi chłop, o twarzy zmarszczkami poranej, smutnym wzrokiem spogląda na złociste lany zbóż i zataczając szeroki łuk ręką, mówi do sąsiada:

— To wszystko mam zostawić i odejść precz, w nieznane, dalekie strony. Od trzydziestu generacji rodzina moja karmi się z tej ziemi. Przechodziła ona z ojca na syna, dbaliśmy o nią, w pocie czoła zbieraliśmy plon naszej pracy. Sądziliśmy, że wolno mi będzie również tę ziemię przekazać synom. A oto każą mi zbierać manatki i wynieść się gdzieś indziej. Dokąd? Ku jakiemu przeznaczeniu?

Zamilkł na chwilę. Na czoło wystąpiły wszystkie żyły, zacisną spracowane dłonie i głosem niehamowanego wzburzenia i twardej decyzji krzyknął:

— Nie, nie odejdę! Raczej umrzeć od kul faszystowskich milicjantów, niż w grupie emigrantów opuścić ziemię przodków. Pójdę w góry z synami, weźmiemy z sobą karabiny i naboje. Drogo zapłacą nam ludzie Mussoliniego za naszą utraconą wolność...

— A ja — dorzucił sąsiad — strzelać będę do żołnierzy, gdy po mnie przyjdą. Ostatnią kulę wpakuje sobie w łeb...

zdradził

I tak w całym południowym Tyrolu rozpoczął się dramat 250.000 ludzkich istnień. Od Górnej Adygi po dolinę Pustera, od przedmieść Bolzano po Picco dei Tre Signori, na fermach i po wsiach rozlega się krzyk rozpacz, padają groźby, wybiera bunt.

— Hitler nas zdradził. Płaci nam cenę przetargów politycznych z Mussolinim — słychać tu i owdzie rzucane uwagi.

A nocą, pod drzwiami mieszkań tajemnicza ręka wsuwa nielegalną ulotkę — apel tajnej organizacji narodowo-socjalistycznej „Vakreis”, którą zdezawuował Berlin na usilną prośbę Rzymu. Odezwa wzywa wszystkich Niemców tyrolskich do zbrojnego oporu, do przeciwstawienia się siłą zapadłej decyzji wysiedlenia.

— Idźcie za przykładem bohatera narodowego, Andrzeja Hofera, który zbuntował się przeciw Napoleonowi! — woła z patosem „Vakreis”.

Do ostatniej chwili nie wierzono w możliwość takiego rozwiązania problemu mniejszości niemieckiej w Tyrolu. Zapatrzeni w wodza „Wielkiej Rzeszy”, opiekuna wszystkich Niemców za granicami kraju, nie przypuszczali mieszkańcy południowego Tyrolu, że Führer uczyni z nich emigrantów bez ziemi...

Już na początku wiosny zapadła decyzja Hitlera. Kiedy zastępca Rudolfa Hessa, Bormann, zawiadomił władze partyjne, że „Führer postanowił definitywnie uregulować sprawę południowego Tyrolu” — narodowo-socjalistyczni przedstawiciele tamtejszej ludności daremnie interwenjowali w Berlinie. Szef Gestapo, Himmler, otrzymał zlecenie przygotowania terenu do późniejszej realizacji układu Hitlera — Mussoliniego. Porozumiał się szybko z prefektem Bolzano, Mastromatteim, który w tej sprawie otrzymał od swego rządu zachęcające instrukcje.

Spotkanie wodzów

Nie zdementowano oficjalnie pogłosek, potwierdzonych zresztą przez koła dobrze poinformowane, o spotkaniu Hitlera z Mussolinim w niedzielę, dn. 25 czerwca. Na małej stacyjce Mezzaselva lub Vi-

piteno (w pobliżu Brenneru) zatrzymały się we wczesnych godzinach rannych dwa pociągi. Jeden przybył z Rimini, drugi — z Monachium.

W luksusowej salonce Führera odbyła się trzygodzinna konferencja dyktatorów, z udziałem Ribbentropa i hr. Ciano. Przybyli na wszelki przypadek eksperci — prawnicy i wojskowi. Poruszono sprawę Gdańska, Morza Śródziemnego, Europy Środkowej, a potem, na zakończenie — przykrą sprawę mniejszości niemieckiej w Tyrolu. Trzeba było wreszcie zawrzeć formalny układ, któryby usunął zadrażnienie, jakie mąciło sojuszniczą

harmonię i przysparzało kłopotów Mussolinemu.

— Jest to z naszej strony wielkie poświęcenie — odezwał się Ribbentrop do swego włoskiego kolegi.

— My ponosiliśmy już cięższe ofiary — odpowiedział Ciano. — Zresztą, ta operacja nie przedstawia dla nas samych plusów...

Rzeczywiście. Łączna suma odszkodowania, jaką Włochy zgodziły się natychmiast wypłacić wysiedleńcom, wynosi 2 miliardy lirów. Wpływie ona z powrotem do kasy państwowej po długim okresie czasu, kiedy nowi właściciele opuszczonych siedzib i warsztatów wpłacają rozłożoną na raty należność.

Dla Niemiec ta transakcja ma same minusy. Pozbawieni własności i wydaleni z ziemi pracujących ludzi, zawłedzeni i pokrzywdzeni, powiększą kadry niezadowolonych z polityki narodowo-socjalistycznej. Wielu z nich zejdzie w podziemia opozycyjnej działalności. Poza to, masowy napływ nowych obywateli wywołać musi również nowe trudności gospodarcze w okręgach, do których przybędą.

W nieznane...

Ponad 5.000 Niemców opuściło już Tyrol. Są to obywatele Trzeciej Rzeszy i bezrobotni. Pozostała większość, autochtoni germańskiej rasy, otrzymali termin dwumiesięczny na likwidację swych spraw i opuszczenie siedzib. O.V.R.A., Gestapo i bataljony milicji faszystowskiej czuwają nad wykonaniem zarządzenia. Patrole żandarmerji przefraszają górskie wąwozy, wylapują opornych, zmuszają do wyjazdu. Na drogach ciągną już sznury ładowanych dobytkiem wózków, podążających do najbliższej stacji kolejowej.

Ci Niemcy, którzy nie życzą sobie powrotu na łono macierzy, odysyjni są do okręgów południowych Włoch, lub do... Abisynji. Większość dąży na Północ. W jakie okoliczności? Niewiadomo...

Dziesięć tysięcy skierowanych zostanie do Czech. Przyrzeczono im ziemię, zabrane Żydom i „nie-wdzięcznym” Czechom.

Nowe dramaty, cierpienia, nieuleczalna nostalgia za utraconym krajem...

Po dokonaniu spisu rodzin wysiedleńców i po ewakuacji ich mienia, rządy w południowym Tyrolu obejmie komendant korpusu z Bolzano. Łańcuch oddziałów wojskowych otoczy zamkniętym pierścieniem cały okręg ewakuacyjny. Pociągi, podstawiane już od kilku dni w pobliżu Brenneru, zawiozą „sprzedaną” ludność w kierunku jej nowego przeznaczenia.

Ale w chatkach właścicieli i góralskich domkach, na rozgorączkowanych twarzach zdecydowanych na wszystko chłopów tyrolskich maluje się brzemie krzywdy, z którą się nie pogodzą. Szepcem snują plany oporu, w oczach błyszczy żądza zemsty.

— O nie — powtarzają — tak gładko to nie przejdzie...

(j. m.)

Prawdziwa przyjaźń

List do młodzieży włoskiej

Na lamach lwowskiego „Słowa Narodowego” Polska Młodzież Akademicka Lwowa ogłosiła list otwarty do młodzieży włoskiej. Czytamy w tym liście:

Prawdziwa przyjaźń i braterstwo w jednej, rzymskiej, katolickiej cywilizacji, w której związek wchodzi zarówno kultura waszego narodu, jak i kultura narodowa polska, dalej sięga w przeszłość i w przyszłość, aniżeli epizodyczna polityka i doraźne interesy. Wierzymy, że łączy nas poprzez wszystko i ponad wszystko wyższy interes moralny, że wiąże nas przymierze w imię wielkich, wspólnych, niezniszczalnych ideałów cywilizacji, z której mimo wszelkich różnic wyrosła i Wasza,

nasza idea narodowa, oparta na zasadach walki o wielkość, o dobro, o wolność, o bezpieczeństwo i ideały własnego narodu, na zasadach godnych chrześcijańskiego rycerstwa... Wierzymy, że ani zasady pierwszeństwa interesu własnego narodu, ani istota konieczności walki o byt, nie zatrafi w Was poczucie sprawiedliwości i prawdy, ani wewnętrznej potrzeby jaknajwiększego wyrównania krzywd, tą walką wyrządzonych. Wierzymy, że nie staniecie nigdy na jednej platformie moralnej z barbarzyństwem germańskim, posługującym się gwałtem bezbronnym, fałszem i oszustwem i niszczącem naszą wielką rzymską i katolicką cywilizację — choćby Wam chwila dziejowa jako wyjście wskazywała doraźnie z nim sojusze.

Gorsi od bestyj

Wychowawcy hitlerizmu

W wydawanym przez o. Tacchi Venturi T. J. czasopiśmie „Letteres de Rome” ogłoszono serię listów z Niemiec nadsyłanych przez osoby wiarogodne, których nazwisk redakcja ze zrozumiałych względów na razie podać nie może.

W jednym z tych listów korespondent „Letteres de Rome” tak przedstawia sytuację religijną w obecnych Niemczech:

„Gdy obserwuje się sytuację religijną w Trzeciej Rzeszy, dochodzi się do przekonania, że stale się ona pogarsza. Jest ona nawet okropniejsza i znacznie gorsza niż w Hiszpanji. I nie bolszewicy są za to

odpowiedzialni! Naszą własną młodzież wychowuje się na coś gorsze niż dzikie bestje i po tem wypuszcza się ją przeciw Kościołowi i duchowieństwu. Gdy się słyszy i widzi, jak w szkole podburza się młodzież przeciw Kościołowi, kapłanom, ba, nawet przeciw własnym rodzicom, bardzo staje się ciężko bronić się przed tem...

Ma się tu do czynienia z przesładowaniem Kościoła w pełnym tego słowa znaczeniu a mam mocne przekonanie, że położenie nasze jeszcze się pogorszy i jedynie Bóg może nam pomóc”.

Co to jest Mongolia

«przestrzeń życiowa» Sowietów

Ostatnie wydarzenia na pograniczu mongolsko-mandżurskim ponownie zwróciły uwagę na bezkresne stepy i pustynie Mongolji zewnętrznej. Kraj ten, wciśnięty pomiędzy ZSRR od północy i Mandżukuo ze wschodu, a graniczący na południu z terytorjum wewnętrzną Mongolji, oddawna był terenem ekspansji rosyjskiej.

Już Rosja carska w ubiegłym stuleciu dążyła do rozszerzenia swych wpływów na terenie Mongolji zewnętrznej. Z niemiejszym uporem dążyły do tego Sowiety, już w pierwszych latach po rewolucji bolszewickiej w Rosji i po wyparciu wojsk admirała Kozłacka z terenu syberyjskiego.

Po dłuższej akcji dyplomatycznej rząd sowiecki zawarł w swoim czasie szereg umów z Mongolją zewnętrzną, z których najważniejszą był t. zw. pakt wzajemnej pomocy i przymierza, zawarty przed 7 laty. Penetracja wpływów sowieckich w Mongolji zewnętrznej przybrała w ostatnich zwłaszcza latach charakter całkowitego opanowania tego kraju przez Sowiety pod względem politycznym, gospodarczym i militarnym. Rządy w Mongolji zewnętrznej sprawuje t. zw. partja ludowo-rewolucyjna, będąca emanacją wpływów komunistycznych.

Pod względem wojskowym Mongolia zewnętrzna stanowi jak gdyby specjalny wojskowy okręg sowiecki, w którym obok oddziałów mongolskich pełnią służbę regularne oddziały armji czerwonej. Stolica mongolska, Ulan Bator, jest sie-

dzibą sztabu i dowództwa 23-go korpusu armji sowieckiej.

Wystarczy spojrzeć na mapę Mongolji zewnętrznej, aby zrozumieć znaczenie polityczno-strategiczne tego kraju dla stanowiska Sowietów w Azji. Cały obszar Mongolji zewnętrznej, wynoszący ca 1.500.000 km. kwadrat, i posiadający zaledwie 800.000 mieszkańców, podzielony jest na dwie republiki ludowe — Mongolską i Tuwińską.

Ta ostatnia republika, zorganizowana w północno-wschodniej części obszaru mongolskiego, graniczy z Syberją środkową i połączona jest bitymi drogami ze środkowo-syberyjskim obszarem przemysłowym (Tomsz, Kemerow, Nowosybirsk). Właściwa mongolska republika ludowa graniczy na zachodzie z t. zw. Turkiestanem chińskim, na południu zaś z Mongolją wewnętrzną, znajdującą się pod wpływem Japonji. Na wschodzie obszar Mongolji zewnętrznej wbija się klinem w Mandżukuo, tworząc tem samem dogodną bramę wypadową do Chin północnych i Mandżukuo.

Tem należy tłumaczyć fakt, że ostatnie starcia na pograniczu mongolsko-mandżurskim przybrały najbardziej intensywny charakter na odcinku jeziora Buirnor, które wymienia się zarówno w komunikatach sowieckich jak i w japońskomandżurskich.

Mongolją zewnętrzną graniczy na północy z kręgiem zabajkalskim, poprzez który przechodzi kolej transsyberyjska. W ten sposób Mongolia zewnętrzna stanowi jak

gdyby południową osłonę tej niezwykle ważnej dla Sowietów magistrali.

Mongolją zewnętrzną nie posiada żadnych kolei, a jedynie bite drogi. Stolica mongolska, Ulan-Bator, połączona jest szosą z sowieckim miastem Wierchnieudinsk, położonym na linii kolei transsyberyjskiej.

Na wschód prowadzi wielki trakt handlowy z Ulan-Bator do Kałganu i wreszcie w kierunku zachodnim idą dwie drogi z Ulan-Bator, łączące Mongolję zewnętrzną ze wschodnią częścią Turkiestanu sowieckiego (Siemipalatyńsk) oraz z przemysłowym kręgiem środkowo-syberyjskim. Jeszcze jedna droga bita łączy Mongolję środkową z Irkuckiem.

Głównym zajęciem ludności mongolskiej jest hodowla bydła. Na rynku mongolskim Sowiety odgrywają pierwszorzędą rolę. Jednakowoż nie tyle względem gospodarcze, ile polityczne i strategiczne są decydującym czynnikiem ekspansji sowieckiej na terenie Mongolji.

Tem też dziwnego, że zarówno premier sowiecki, Mołotow, jak i inni członkowie rządu sowieckiego w sposób kategoryczny wypowiadają się na temat Mongolji zewnętrznej, przestrzegając Japonję przed zamachem na mongolskie stepy, które w rękach japońskich mogłyby się łatwo stać bazą wypadową na Bajkał, co z kolei umożliwiłoby odcięcie sowieckiego Dalekiego Wschodu od ZSRR.

Przywódca w areszcie wraz z carskim żandarmem

Fritz Kuhn, fuhrer niemieckich narodowych socjalistów w U.S.A. aresztowany został w Nowym Jorku i osadzony w więzieniu za pijaństwo i obelgi, które obraził policjantów.

Kuhn znajdował się w godnym towarzystwie niejakiego Wonsiackiego, emigranta rosyjskiego, który również osiadł w celi więziennej.

Nazwisko Wonsiacki znane było w Warszawie w czasach przedwojennych: nosił je rotmistrz żandarmerji carskiej, głośny tępiciel ruchu niepodległościowego, zajadły rusefikator.

Brudna szmata

Pouczający wyrok genewski

W pierwszych dniach lipca odbył się w Genewie ciekawy proces prasowy, którego wynikiem, a w szczególności motywacją wyroku, szerokiemu odbiły się echem nie tylko w Szwajcarii, ale także we Francji i w innych krajach.

Mniej więcej przed półtora rokiem szwajcarski tygodnik katolicki „L'Echo Illustré” ogłosił artykuł, w którym piętnował machinacje żerujące na niezdrowych instynktach ludzkich znanego paryskiego dziennika bulwarowego „Paris-Soir”, szeroko rozpowszechnionego także we francuskiej Szwajcarii.

Autor artykułu przestrzegał społeczeństwo przed zgubnymi wpływami tego rodzaju „prasy”, którą nazywał „szmatami brukowymi”, a dla samego „Paris-Soir”, użył zjadliwego miana „pourrisoir” (słowo sztuczne od „pourrir” — „gnić”, a więc miejsce, gdzie składają się zgniliznę, czyli „smietnik”, „kloaka”). Dotknięty tą „krzywdą moralną” dziennik paryski wystąpił przed sądem genewskim ze skargą i żądaniem zasądzenia tytułem odszkodowania 50 tys. franków.

Sąd genewski pretensje te całkowicie oddalił, wychodząc z założenia, że tygodnik „L'Echo Illustré” jako organ katolicki miał prawo występować przeciw złej prasie i że zamieszczony w nim artykuł nie miał ubocznych celów natury gospodarczej. Nie można zaprzeczyć, że cele moralne, które były przyczyną artykułu w „ECHO Illustré”, przez prawo muszą być również broniene, jak i interesy materialne pisma rozpowszechnionego w zachodniej Szwajcarii.

Nie jest rzeczą sądu rozstrzygać, czy „Paris-Soir” deprawuje dusze, podkopuje życie rodzinne i toruje drogę rozkładowi moralnemu, jak to zarzuca się temu piśmie ze strony katolickiej, dla sądu istotne jest, że katolikom przysługuje w pełni prawo występowania w obronie spraw sumienia. Do rozstrzygnięcia pozostaje zatem pytanie, czy na miejscu było użycie w artykule „L'Echo Illustré” zwrotów jaskrawych i dosadnych.

I w tym punkcie sąd genewski przyznał rację również redakcji tygodnika katolickiego. „L'Echo Illustré” jest piśmie katolickim, prowadzonym przez kapłana katolickiego.

„Paris-Soir” zaś istotnie poświęca niezwykle wiele uwagi sprawozdaniom kryminalnym, przedstawia czytelnikom wszystkie drastyczne szczegóły przestępstw a nawet, otaczając je pewną dozą poezji, czyni je pociągającymi. Skoro tak jest, publicysta obdarzony chrześcijańskim sumieniem najuprzejmiej jest usprawiedliwiony mówić o „skandalu” i nazywać „Paris-Soir” piśmie, które „dusze rujnuje i podkopuje rodzinne”. Zapewne takie wyrażenia, jak „brudna szmata” lub „pourrisoir”, są obelżywe i można je kwestjonować, w danym jednak wypadku są one raczej oceną moralną, słuszną i wynikającą z głębokiego przekonania osoby używającej tych wyrazów.

Wychodząc z tych założeń sąd genewski uznał, że publicysta katolicki miał prawo je użyć, skargę „Paris-Soir” oddalił i zwolnił redaktora „L'Echo Illustré” księdza Chavannes od odpowiedzialności.

Wczoraj i jutro teatrów warszawskich

Co przyniesie nowy sezon?

Lipiec — na terenie teatralnym miesiąc wznowień i „ogórkowych” premier — jest zazwyczaj także miesiącem obrachunków teatralnych. Jeden sezon skończył się definitywnie, drugi jeszcze się nie rozpoczął — można więc przemysleć trochę dokładniej osiągnięcia zeszłoroczne i zastanowić się nad tem, jak będzie wyglądał sezon przyszły.

A więc przedewszystkiem — dorobek roku ubiegłego.

Ten rok ubiegły stał na ogół pod znakiem wielkiego powodzenia teatralnego. Zwłaszcza niektóre teatry — w pierwszym rzędzie Polski i Mały — mogły się wykazać ogromnymi sukcesami („Maskarada” Iwaszkiewicza, „Ksantypa” Morstina, „Temperamenty” Cwojdzifskiego, „Brat marnotrawny” Wilde’a itd.). Dwa te teatry miały naprawdę sezon doskonały — jeżeli tak można powiedzieć — równy, bez niespodzianek, bez żadnych większych „klap”, zato z niektórymi osiągnięciami bardzo efektownymi.

Mniej „równo” układały się sprawy w innych teatrach T. K. K. T. Największy sukces kasowy Teatru Narodowego „Szaleństwo”, uświetniony znakomitą kreacją Eichlerówny, nie może być mimo to uważany za największy powód dumy przez kierowników tego teatru. Także i „Weekend” w Nowym, który dzięki Cwojdzifskiemu osiągnął rekordową liczbę przedstawiń — nie stanowi zbyt wydatnej i zbyt radośniejszej pozycji teatralnej. Jest natomiast rzeczą charakterystyczną, iż dwa największe sukcesy Teatru Letniego: „Jean” Bus-Fekete’go i „Madame sans Gene” Sardou — osiągnęły sztuki „na poziomie”, sztuki o zdecydowanej wartości literackiej, a nie najróżniejszego rodzaju blaźnienia, któremi od czasu do czasu karmi publiczność warszawska ten teatr.

Na ogół więc teatry T. K. K. T. mają za sobą sezon niezły. Nie sprawdzają się gorzkie przepowiednie, wróżące rychły i zupełny upadek teatru. Na dobrą i dobrze zagraną sztuką publiczność chodzi i będzie chodziła zawsze.

Czy jednak ten „niezły” sezon — niezły przedewszystkiem pod względem kasowym — jest zarazem „niezłym” pod względem osiągnięć artystycznych?

Oto jest wielkie pytanie. Teatry T.K.K.T. są niewątpliwie teatrami dobrymi. Zespół aktorów, reżyserów, inscenizatorów — to zespół ludzi poważnie pracujących, nieraz bardzo utalentowanych. Zadane — prawie — przedstawienie w tych teatrach nie jest skandalem.

Teatry te idą rutyną i doświadczeniem — które nieraz ratują je przed kompromitacją. Na dobro dyrekcji tych teatrów należy zapisać w ubiegłym roku przedewszystkiem to, iż przeważyły w nich sztuki polskie.

Teatr Polski może się wykazać tego roku nową inscenizacją „Hamleta”. Teatr Narodowy pokusił się o wystawienie eksperymentalnej sztuki amerykańskiej „Nasze miasto”. Jesteśmy zawsze z szacunkiem wobec wszelkich eksperymentów — nawet nieudanych. A mimo to jest w tych teatrach coś dziwnie skostniałego, jakaś atmosfera zrutynizowania i szablonu, która mimo wszystko nie usposabia dla nich zbyt dobrze. Można być zgóry pewnym, iż teatry te nie odkryją tak prędko żadnego nowego talentu, że mimo wszystko nie zdobędą się na żadną śmielszą inicjatywę... Cięży też nad nimi bardzo wydatnie oficjalna opieka rządu. Niezależnie od swej konstrukcji formalnej teatry T.K.K.T. są w gruncie rzeczy teatrami państwowymi, rządowymi, subwencjonowanymi — czy jak to kto woli nazwać.

Daje im to wprawdzie pewność bezpieczeństwa finansowego, odbiera jednak niewątpliwie śmiałość poruszeń i niezależność inicjatywy — chociaż mimo to, przynajmniej to objektivnie, nie stały się one bynajmniej tem postulszym narzędziem propagandy, jak teatry naszych zachodnich i wschodnich sąsiadów. Są też one raczej ostrożne, niż agresywne, raczej nieśmia-

łe niż natrętne, raczej eklektyczne niż nowatorskie, poszukujące stale kompromisów, jak ognia unikające wszelkich zbyt śmiałych prób, któreby z tych czy innych powodów mogły się gdzieś komuś nie podobać.

Osobną pozycję w poczynaniach naszych teatrów stanowi polityka personalna.

Nie mamy wrażenia, aby polityka ta była dobra. Konstrukcja teatrów T.K.K.T. upodabnia się w tym zakresie trochę do polityki... np. Comedie Francaise, gdzie o każdą rolę i rolę staczane są stale prawdziwe boje...

Nie widać też w teatrach T.K.K.T., przedewszystkiem w ich sekcji obejmującej teatry Narodowy i Nowy zbyt wielkiej troski o właściwy rozwój aktora. Ież talentów zostało zmarnowanych na tym wyinku! Takim typowym przykładem złej gospodarki ludźmi są choćby dzieje teatralne Oli Leszczyńskiej, Leokadij Paneczki czy Marji Modzelewskiej. W nadchodzącym sezonie Jerzy Woskowski — poważny artysta o wyraźnym dramatycznym charakterze talentu — został przypisany na stałe do Teatru Letniego! To, że T. K. K. T. straciło Cwojdzifską, że brak na liście stałych współpracowników Eichlerówny, że najwybitniejsi aktorzy — np. Junosza-Stepowski — grają tam jedynie „gościnnie” —

nie świadczy zbyt dobrze o podstawach tej polityki personalnej.

Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa w teatrach niezależnych, borykających się stale z najróżniejszych typu trudnościami.

Wśród tych teatrów na plan pierwszy wysuwa się oczywiście „Ateneum”, mogące tego roku wykazać się osiągnięciami wręcz świetnymi. „Świętoszek”, „Dziewczyna z lasu” Szaniawskiego, „Cyrułek Sewilski” — oto lista premier i zasług tegorocznych „Ateneum”. Teatr ten zdobył w bieżącym sezonie nie tylko respekt i powodzenie, ale i powszechną sympatię. Oto jest teatr, w którym pod batutą Jaracza i Perzanowskiej znajdują pole do popisu i kształcenia się młode talenty aktorskie! Niejedyn talent został tu odkryty i — uratowany!

Kameralny będzie grał na przyszły rok w odnowionym lokalu. Kierownictwo tego teatru jest tak uparte w swej dążności do samodzielności i niezależności, iż ostatecznie napewno postawi na swoim.

Prze staje natomiast istnieć teatr Małkiewicz. Znakomita artystka została zaangażowana do Narodowego. Kto wie, czy nie jest to najlepsze rozwiązanie sprawy. Małkiewiczka jako aktorka rozporządza takimi skarbnicami wdzięku i powabu, iż

wszystkie swe siły poświęcić powinna przedewszystkiem na pielęgnowanie talentu aktorskiego pod kierunkiem dobrego reżysera.

Na rok przyszły zapowiada się poza tem istna powódź najróżniejszych teatrzyków. Jarosy zakłada „Figaro” na Marszałkowskiej (podobno ze znakomitą Miłą Kamińską); planowana jest jakaś rewja Dana na Mokotowskiej w lokalu niezbyt sławnie zgasłego „Buffo”; będzie oczywiście grało „Małe Qui pro Quo” na piętunku w Ziemiańskiej; „Ali Baba”, upojony swym obecnym triumfem, ustali napewno na stałe swój byt... Czy aby nie trochę za dużo tego wszystkiego? Czy starczy autorów, inwencji, aktorów? Pomyślowi — publiczności? Warszawa mimo wszystko jest miastem niezbyt dużym, o nielicznej w gruncie rzeczy publiczności teatralnej, i nie wiadomo, czy znieśie tyle imprez teatralnych...

Jak widzimy, przygotowania są w pełnym biegu. Ludzie teatru krzątają się jak mogą, planują na długą metę, nie sobie nie robiąc z wszelkich przepowiedni i gróźb. Roboty przygotowawcze są w pełnym biegu...

Oby to był dobry znak!
A. Chor.

Gdański numer „Wiadomości Literackich”

Powójny numer „Wiadomości Literackich” poświęcony Gdańskowi przedstawia się imponująco pod każdym względem. Jest to owoce rzetelnego wysiłku, podjętego nie chaotycznie, ale na podstawie zgóry przystosowanego i mądrze obmyślonego planu.

Numer nosi wymowny tytuł „Gdańsk a Polska”. Tytuł ten wskazuje kierunek, w jakim idą wszystkie właściwie artykuły numeru. Chodzi o to, żeby się dobrze zorientować, zrozumieć i odczuć, jaki jest, jaki być może i powinien stosunek wzajemny Gdańska i Polski, stosunek tego niemieckiego dzistaj miasta, rozsiadłego u wylotu Wisły i stanowiącego jakby klucz zamykający i otwierający wszystkie ziemie polskie.

Odpowiedzi na to pytanie szuka przedewszystkiem cały szereg autorów na płaszczyźnie historycznej: Roman Grodecki: „Początki naszej walki o dostęp do morza”, Fryderyk Papée: „Połączenie Gdańska z Polską”, Edward Kuntze: „Polska a Gdańsk w czasach Batorego”, Marja Dąbrowska: „Gdańsk zawsze wierny”, Władysław Tomkiewicz: „Władysław IV a Gdańsk”, Stanisław Kot: „Król w Gdańsku”, Handelsman, Pivarski, Feldman, Bregman, J. A. Wilder i inni. Wszystkie te artykuły mają na celu stwierdzenie i wykazanie tej odwiecznej łączności Gdańska z Polską, która jest tak charakterystyczna dla historii dzisiejszego wolnego miasta. Gdyby nie było Polski, nie byłoby i Gdańska, nie byłoby jego pięknych zabytków, jego kultury, jego dobrobytu i znaczenia. Port gdański był portem związanym z Polską, dla Pol-

ski stworzonym i przez Polskę żyjącym.

Zresztą Gdańsk zdawał sobie przecież z tego doskonale sprawę. Niejedno miasto polskie miało w zatargi z władzą królewską. Gdańsk nie jest pod tym względem wyjątkiem. Poza krótkimi okresami, kiedy Gdańsk oderwany od macierzy polskiej, jeźdź pod jarzmem pruskim; poza także krótkimi okresami waśni i kłótni wewnętrznych, Gdańsk był zawsze „fidele et inseparabile Reipublicae membrum” i tej swojej łączności z Polską ani myślał zrywać.

Podbudowa historyczna zagadnienia gdańskiego, stanowiąca podstawę gdańskiego numeru „Wiadomości” stanowi jednocześnie pomost do zagadnień teraźniejszych. Istnieje niesłychanie dużo analogii między polityką pruską jeszcze przed rozbiorem Polski — a polityką Adolfa Hitlera. Historia jest w tym razie prawdziwą mistrzynią życia, a z lekcji jej należy korzystać. Artykuły poświęcone dzisiejszemu Gdańskowi to przedewszystkiem Ksawerego Pruszyńskiego: „Miasto nigdy nasze”, Wł. Sikorskiego: „Znaczenie wojskowe Gdańska”, K. Smogorzewskiego „Mówię: „Gdańsk” — a myślę...”, T. Tenenbaum: „Niemy a dostęp Polski do morza”, T. Nowackiego „Oddychnąć trzeba własnym płucem”, J. Małkiewicz, W. Charkiewicz, J. Wyszyński, St. Huberta, J. Sawickiego i innych. Problem gdański przez autorów tych naświetlony został z najróżniejszych punktów widzenia, wszechstronnie i naprawdę objektivnie.

Osobny dział poświęcają „Wiadomo-

ści” wkładowi kulturalnemu, jaki Gdańsk wniósł do skarba kultury polskiej. Na uwagę zasługują tu artykuły: St. Tymca: „Gimnazjum gdańskie a Polska”, M. Gumowskiego: „Gdańskie czułości”, A. Bara: „Gdańska ku Polsce wejście”, Wł. Pocięchy: „Jan Dantyszek”, Ludwika Chmaja: „Bartłomiej Keckermann”, St. Estreicher: „Gofryd Lengnich”, J. Gądońskiego: „Tareza Sobieskiego nad Gdańskiem”, W. Husarskiego: „Jeremiasz Falck”, M. Tretera: „Polak-Gdańszczanin, Daniel Chodowiecki” i inne pióra K. Estreichera, T. Grabowskiego, K. Czachowskiego, J. Krzyżanowskiego, W. Borowego itd. Parę pięknych obrazów poświęconych Gdańskowi (Iwaszkiewicza, Parandowskiego, Kunczewiczowej, W. Melcer, Ewy Szelburg-Zarembiny) spina cały numer jakby kłami emocjonalną.

W ten sposób udało się „Wiadomościom” skupić naokoło zagadnienia gdańskiego niemal wszystkich co znakomitszych polskich znawców spraw gdańskich. Prawdziwa Treuga Dei panuje poza tem na łamach tego numeru, gdzie kole kole mówią przedstawiciele najróżniejszych poglądów, najróżniejszych przekonań i stronnictw. Podkreśla to oczywiście wagę tego numeru i jego znaczenie polityczne.

Z piór niepolskich znajduje się w gdańskim numerze „Wiadomości” jedynie artykuł pióra Hermana Rauschniga „Sytuacja Gdańska”. Artykuł ten, niewątpliwie bardzo interesujący, zawiera jednak pewne tezy, z którymi w każdym razie możnaby polemizować.

Ze świata muzyki

Ś. p. Witold Maliszewski

I znów polski świat muzyczny okrył się żałobą: zmarł jeden z tych kapłanów sztuki dźwięków, który w twórczości swej szukał piękna muzycznego w pełnym tego słowa znaczeniu, bo szlachetności myśli muzycznej, wytwornego bogactwa harmonji i subtelnego wdzięku brzmienia, tak bowiem można określić muzyczną indywidualność ś. p. Witolda Maliszewskiego.

Urodzony 8 lipca 1873 r. w Mobyliwie na Połdolu większą część życia spędził jednak zdala od ukochej ojczyzny, do której wrócił dopiero po wielkiej wojnie. Młodość przeżył na Kaukazie, w Tyflisie bowiem chodził do gimnazjum, a potem i na uniwersytecie, gdzie oddawał się studjom lekarskim, które ukończył jako doktor medycyny. Los przerzucił go potem na północ, gdzie poświęcił się pracy pedagogicznej, wykładał mianowicie matematykę w jednej z wyższych uczelni petersburskich. Wszystko to razem nie wypełniało treści jego istotnego życia, nie szło po tej linii, która była właściwą linią jego ducha. Tkwił w nim pomimo wszelkie zewnętrzne pozory mu-

zyk, muzyk z powołania i z przekonania. Już w Tyflisie rozpoczął poważne studia muzyczne u znanego kompozytora Ippolitowa - Iwanowa, a gdy się znalazł nad brzegami Nowy, został uczniem Rimskiego - Korsakowa w Konserwatorium petersburskiem. Wpływ tego wielkiego muzyka i znakomitego zarazem pedagoga na ś. p. Maliszewskiego był ogromny, ale jednocześnie niezmiernie dobieczyny. Bo cała twórczość naszego muzyka do wodzi, że dobrze umiał, czego ma się od swego mistrza uczyć, również zaś, że dobrze umiał się tego nauczyć. Wcześniej też zaczął komponować, a jego dzieła symfoniczne i kameralne sprawiły, że już w wieku lat 35 został dyrektorem Cesarskiego Konserwatorium w Odessie, którą to uczelnię kierował wzorowo lat kilkanaście.

Wróciwszy w 1922 r. do kraju, zajmując odpowiednio do swych wysokich kwalifikacji stanowisko, dzielił swój czas między zajęcia pedagogiczne i społeczne. Był przez lat kilka dyrektorem Wyższej Szkoły Muzycznej im. Fr. Chopina, ostatnio zaś prowadził klasę kom-

pozycji i instrumentacji w Państwowym Konserwatorium w Warszawie.

Ale wszystkie te zajęcia nie przeszkadzały mu w umiłowanej przez siebie twórczości. Dzieła symfoniczne, opery - balety, pieśni nie przestawały wychodzić z pod jego pióra, a jakoś tych utworów była żywym świadectwem jego niezwyklej wręcz wiedzy muzycznej i świetnej umiejętności operowania środkami wyrazu muzycznego, zwłaszcza w dziedzinie harmonizacji i instrumentacji.

Ś. p. Maliszewski nie był muzykiem „nowoczesnym” w utartym dziś tego słowa znaczeniu, choć nie wahał się przed śmiałością rzutami myśli muzycznej. Był jednak za dobrym i za rzetelnym muzykiem, by poświęcać cel dla środków, by szukać taniego efekciarstwa, którego nie potrzebował i którym się zawsze brzydził. Był bowiem przedewszystkiem artystą, a pojęcie sztuki stawiał bardzo wysoko, czując się jej wiernym, całą duszą oddanym sługą.

Cześć Jego pięknej pamięci!
M. Skołuba.

Polska organizuje zawody balonowe

o Puchar Gordon-Benneta

Jako zwycięzcy w ostatnich zawodach balonowych o puchar im. Gordon - Benneta, Polsce przypada w r. bieżącym zaszczyt organizacji tych zawodów.

Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej organizuje 27-me zawody zgodnie z regulaminem F. A. I. Zawody te odbędą się we Lwowie w dn. 3 września b. r. pod wysokim protektoratem P. Prezydenta R. P. prof. I. Mościckiego.

Przewodniczącym ścisłego komitetu organizacyjnego został dy. rektor okr. P. K. P. we Lwowie, płk. Otton Grosser, zastępca a zarazem kierownikiem zawodów płk. pil. balonowy Wolszlegier Jan, kierownik wydz. balonowego w departamencie lotnictwa. Poza tem w skład komitetu organizacyjnego weszli przedstawiciele L. O. P. P. Ligi P. T. oraz prasy i in.

Zawody te odbędą się we Lwowie, przypuszczalnie na torze wyścigowym M. T. Z. na Persenkówce. Jakkolwiek termin zgłoszeń upływa dopiero 10 sierpnia, to już dziś liczyć się należy ze startem około 15 balonów różnych państw.

Przypomnieć należy, że w ostatnich zawodach o puchar Gordon - Benneta wzięli udział najwybitniejsi przedstawiciele lotnictwa amerykańskiego, belgijskiego, francuskiego, holenderskiego, niemieckiego, szwajcarskiego i polskiego.

Sztuczne pioruny silniejsze od prawdziwych

Obecne lato bogate jest w pioruny i błyskawice, czyli wyładowania elektryczne. Widząc żyte ognista, rozświetlającą chmurę, wydaje się, że trudno o potężniejszy widok. Tymczasem dla celów naukowych można produkować błyskawice i pioruny nie mniej, a może nawet bardziej efektowne.

Ciekawy opis takiego doświadczenia znajduje się w niedawnym wydaniu „Książce o elektryczności” Ellisona Hawksa. Autor podaje, że przy pomocy specjalnie zbudowanych prądnic i kondensatorów osiągnięto ołbrzymie, dochodzące do 3 milionów woltów napięcie, które wyładowano następnie na model specjalnie zbudowanej w tym celu wioski.

W doświadczeniu tem, na krótką chwilę wyładowania stworzone moc 10 milionów KM, która z całą furją uderzyła w ów model.

Ściany pracowni były wyłożone stalą, ażeby uchronić wnętrze od wszelkich wpływów elektrycznych od zewnątrz. W pracowni wytworzono sztuczny deszcz i przystąpiono do burzy. Po nieskończonych ostrożnościach wykonano wreszcie ów eksperyment, przy zgaszonych światłach.

Trzy potężne transformatory, na których było około 150 km. uzwojenia, umieszczone w zbiorniku, zawierającym 200.000 litrów oleju, podniosły napięcie do 2 milionów woltów. Rozległo się osobliwe, wzmagające się dudnienie, przewody zaczęły się żarzyć i przy silnym syku ukazała się dokoła przewodników świecąca korona.

Między prętami na wieżach, dźwiękających przewody wysokiego napięcia, ukazały się dziwaczne płomienie - ste języki, a za nimi oślepiające koronki światła, przesywające co chwila powietrze.

Wreszcie z oguszającym hukem i potężnym błyskiem energia milionów koni mechanicznych przebiła warstwę powietrza, grubości czterech i pół metra, uderzając w przygotowany dla niej cel. Uczni poznali od tej chwili wszystkie tajniki rzeczywistych piorunów.

Z żałobnej karty

Ś. p. Leon Huszcza

Z Wilna donoszą:
Dn. 20 b. m. zmarł w wieku lat 54, inżynier Huszcza Leon, kierownik biura Dyrekcji Lasów Państwowych i wykładowca na Wydziale rolnym U. S. B. Zmarły brał żywy udział w pracach społecznych i był szeroko znany i ceniony w tamtejszym społeczeństwie.

Co zyskała niemiecka gospodarka naftowa na zagarnięciu Czechosłowacji

Na interesujące to pytanie znajdujemy odpowiedź w zeszytach 13 „Przemysłu Naftowego”. Według opinii tego czasopisma, władze niemieckie, aby zapewnić ciągłość pracy rafinerjom czeskim zmuszone byłyby zwiększyć import ropy. A nie jest to przy obecnych możliwościach finansowych Rzeszy zadaniem łatwym. Dobrze zainstalowane rafinerje czeskie staną się w gospodarce naftowej Niemiec tylko wtedy pożyją wartościową o ile dostarczony im będzie do przerobu surowiec.

„Zajęcie Czechosłowacji przyniosło Rzeszy niemieckiej mniej lub bardziej znaczny przyrost sił w rozmaitych działach życia gospodarczego — z wyjątkiem gospodarki olejami mineralnymi. Czechosłowacja posiadała wprawdzie przemysł rafinerijny dość wysoko rozwinięty i częściowo wyposażony w dobry sprzęt techniczny; zdolność wytwórcza rafinerji czeskiej przewyższała nawet potrzeby wewnętrzne kraju — jednak przemysł ten był zdany prawie całkowicie na import ropy naftowej obcej. Niemiecki deficyt importowy w dziale produktów naftowych wzrastał zatem odpowiednio do wysokości zapotrzebowań importowych Czechosłowacji. Proces całkowitego zespalania terytoriów nowych z Rzeszą niemiecką będzie wiązać się bezspornie ze wzrostem gospodarczym i wojakowego zapotrzebowania paliwa płynnego i smarów — i w tym też stosunku podwyższy się niedobór olejów mineralnych w całym państwie.

W 1937 r. — ostatnim zatem roku swobodnego istnienia republiki czechosłowackiej, wyniósł czeski import olejów mineralnych okragło 460.000 ton, z czego prawie połowa, mianowicie 224.000 ton przypadało na ropę surową i na półprodukty, przeznaczone do dalszej przeróbki; benzyny dowieziono w 1937 r. 167.000 t. (część tej ilości miała przejeść w Czechach proces uszlachetniający). — nafty 45.000 t., olejów smarowych 23.000 t. Produkcja rodzima ropy surowej utrzymała się w 1937 r. na poziomie, prawie identycznym z wynikami kilku ostatnich lat (18.000 t.); przemysł rolny wytworzył okragło 50.000 ton alkoholu na cele produkcyjnej paliw samochodowych.

Łączną konsumpcję olejów mineralnych na obszarze dawnej Cze-

chosłowacji należy ocenić na okragło 525.000 t. rocznie; po odliczeniu 25.000 t., spożywanych w ciągu roku na słabo uprzemysłowionym terytorjum t. zw. Karpaty-Ukrainy, pozostaje kwota 500.000 t., jako wysokość zapotrzebowania rocznego na całym obszarze wcielonym do Niemiec. Surowce rodzime wystarczą do pokrycia zaledwie 13 do 14 proc. przytoczonego powyżej zapotrzebowania, o ile nie nastąpi poważny wzrost produkcji ropy naftowej i o ile obowiązująca dotychczas domieszka 20 proc. alkoholu zostanie zachowana. Wzrostu produkcji trudno oczekiwać w bliskiej przyszłości z uwagi na konieczność długotrwałych i żmudnych prac poszukiwawczych, które musiałyby poprzedzić odkrycie nowych złóż. Jedynym punktem produkcyjnym na ziemiach czeskich jest — i po-

zostanie jeszcze przez czas raczej długi — okragł naftowy w Gbel.

Niemcy stanęły zatem przed problemem pokrycia wzrostu zapotrzebowania importowego w okragł sudeckim, wyrażającego się liczbą 150.000 ton, oraz zapotrzebowania w reszcie obszaru dawnej Czechosłowacji, wynoszącego 280.000 ton rocznie; suma obu przytoczonych liczb — 430.000 ton, stanowi okragła 7 proc. łącznej konsumpcji niemieckiej z okresu przedaneksyjnego. Pozytywnie, dla omawianego zagadnienia korzystną i aktywną, stanowią bezspornie rafinerje czeskie — jednak tylko o tyle, o ile powiedzie się zapewnić tym rafinerjom odpowiednio wysoki import ropy surowej, i o ile niemiecka polityka naftowa uzna za wskazane kontynuować pracę w rafinerjach czeskich.

Polski Słownik Techniczny Hutnictwo żelazne

Pod powyższym tytułem ukazało się drukiem wydawnictwo Naczelnej Organizacji Hutnictwa Żelaznego, zawierające mianą polskie i obce (w językach: niemieckim, rosyjskim, francuskim i angielskim) z dziedziny hutnictwa żelaznego. Słownik składa się z dwóch części: pierwszej — rzeczowa, podająca w porządku alfabetycznym, mianą polskie wraz z określeniem ich znaczenia oraz równoznaczniki w czterech językach. Część druga zawiera pięć skorowidzów, z odwoływaniami do stron i pozycji części rzeczowej.

Już z pobieżnego zaznajomienia się ze słownikiem odnosi się wrażenie, że autorzy i wydawcy nie szczędzili pracy i pieniędzy, aby wydawnictwu nadać charakter dzieła bardzo wartościowego i estetycznego. Materiał zgromadzony w słowniku jest wynikiem długotrwałych i mozolnych prac poważnego grona specjalistów, któremu przyświecała idea uporządkowania polskiego słownictwa hutniczego, zaniechane błędami i wyrazami, zapożyczonymi od sąsiadów.

Przy uchwalaniu mian polskich przyjęto zasadę nie zrywania ze starą terminologią hutniczą (słownik H. Labeckiego) oraz terminologią spotykaną w literaturze. Również nie lekceważono tej terminologii, jaka się utarła w hutach polskich, a która nie wnosila obcych pierwiastków językowych.

Dzięki temu znajdujemy w słowniku obok wyrazów zapomnianych już niemal zupełnie, również neologizmy, dobrane celowo i bez kaleczenia ojczystej mowy. Z niektórymi wyrazami słownika trudno może będzie w pierwszej chwili pogodzić się tym, którzy przyzwyczajeni do nazw gwarowych,

utartych wskutek dotychczasowego braku polskiego mianownictwa, nie potrafią zapamiętać wszystkich nowych wyrazów, ktorými zastąpić należy dotychczasowe dwiżwołagi.

Również mogą być „zasadniczy” przeciwnicy proponowanych w słowniku mian.

Sądymy jednak, że wszyscy oni stanowić będą mniejszość. A ponieważ omawiany Słownik, jest jedynym nowoczesnym wydawnictwem z zakresu terminologii hutniczej, któremu patronują najwybitniejsi fachowcy i najpoważniejsze organizacje hutnicze, przeto sądzić wypada, iż mianą polskie, zawarte w „Polskim Słowniku Technicznym”, staną się wkrótce powszechną i trwałą własnością mowy i piśmiennictwa polskiego.

Usprawnienie eksportu do U. S. A. i Kanady

Na zjeździe konsułów i referentów handlowych R. P., który się odbył w dniach 8 i 9 czerwca r.b. w Nowym Jorku, ustalono, że przysyłanie zapytań z Polski co do możliwości zbytu w Stanach Zjednoczonych, bez podawania zasadniczych elementów, dotyczących ceny, gatunków towaru i t. p. jest tylko obustronną bezużyteczną stratą czasu. W związku z tem został przyjęty przez wszystkich obec-

nych, na wniosek delegata Związku Izb, szemat, według którego winny być nadsyłane zapytania co do warunków importu towarów do U.S.A., oraz do Kanady.

Na przyszłość placówki konsularne w U.S.A. i Kanadzie nie będą odpowiadały na zapytania, jeżeli główne elementy zawarte w kwestjonariuszu — szemat, nie będą wyjaśnione.

O preferencje importowe dla firm eksportujących

W związku z koniecznością należytego wykorzystania wyłaniających się ostatnio na wielu zagranicznych rynkach zbytu możliwości eksportowych dla polskiego przemysłu włókienniczego oraz dążąc do większego zainteresowania działalnością wywozową poszczególnych firm przemysłowych, przeważnie zatrudnionych pracą dla rynku wewnętrznego, Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi uznała za celowe

poprzed wysuwany ostatnio postulat powiązania działalności eksportowej z rozszerzeniem produkcji na cele rynku wewnętrznego.

Wyrazem koncepcji stosowania t. zw. preferencji importowych przy wprowadzaniu surowców z zagranicy przez firmy, trudniące się również eksportem jest złożony czynnikom rządowym umotywowany wniosek, zawierający projekt odpowiedniej instrukcji, zmierzającej do wprowadzenia w życie zasady preferowania firm eksportowych w zakresie importu surowców włókienniczych, przeznaczonych do produkcji dla rynku wewnętrznego.

Nowe dowiercenie nafty

W dn. 17 b. m. na południowo-wschód od Tarnowa, na linii naftowej Gromnik — Turza w Rzepleni Strzyżewskim w wierconym na głębokości 274 mtr. szybie, trysnęła ropa o zawartości 70 proc. benzyny.

Tak dużej zawartości benzyny, według opinii fachowców, w polskim kopalnictwie naftowym jeszcze nie było.

Przed rokowaniami z Danją

W związku z przewidywanem rozpoczęciem rokowań handlowych z Danją o nowy układ kontyngentowy na bież. rok gospodarczy, samorząd rolniczy opracował postulaty rolnictwa do tych rokowań. Możliwości wzmożenia eksportu na rynek duński zarysowują się w zakresie żyta, konicyzny i drewna, niektórych pastewnych oraz obryczy wiklinowych.

Eksport polskich koni pełnej krwi na Łotwę

Delegacja łotewskiego Ministerstwa Rolnictwa, przy udziale przedstawiciela Łotewskiego Ministerstwa Spraw Wojskowych nabyła od hodowców koni w Polsce sześć ogierów pełnej krwi angielskiej, które służą do produkcji konia półkrwi na Łotwie.

Ogierzy załadowane zostały na Służewcu w dniu 17 b. m. do Rygi.

Miejmy nadzieję, że miły kontakt nawiązany z reprezentantami hodowli łotewskiej, będzie się stale zacieśniał.

Pożegnanie Litwinów na Dworcu Głównym

Dn. 20 b. m. o godz. 0.16 odjechała do Kowna, bawiąca od dwóch tygodni w Polsce wycieczka dziennikarzy litewskich. Opuszczających Polskę kolegów litewskich żegnali na dworcu przedstawiciel M. S. Z. radca Miłazewski, oraz liczni reprezentanci polskiego świata dziennikarskiego z prezesem Zw. Dziennikarzy R. P. Ścieżyńskim i dyrektorem A.T.E. Kępczem na czele.

Przed ruszeniem pociągu, członkowie wycieczki wraz z jej kierownikiem red. Delinkaitisem wnieśli chóralny okrzyk na cześć kolegów polskich, z ktorými nawiązali w ciągu swego czteronastodniowego pobytu bliskie i serdeczne kontakty.

W drodze powrotnej do Litwy zatrzymali się na jeden dzień w Wilnie przedstawiciele litewskich władz administracyjnych, samorządowych oraz wydziału prawa uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie, którzy bawili w Polsce na za prośbienie Instytutu Prawno-Administracyjnego.

Goście litewscy zwiedzili miasto zabytki oraz okolice Wilna.

Grozi bankructwo armatorom niemieckim

Na zebraniu akcjonariuszy Tow. Okręgowego Północno-Niemieckiego prezes tegoż, Lindeman, stwierdził, że z powodu wytworzonej sytuacji politycznej i bojkotu zastosowanego wobec Niemiec przez państwa demokratyczne, a szczególnie przez Stany Zjedn. A. P., towarzystwo to poniosło w ostatnich miesiącach tak olbrzymie straty, że zachodzi obawa jego zupełnej likwidacji.

W podobnej sytuacji znajdują się na również Tow. Okręgowo-Liński Hamburg—Ameryka.

315

Giełda pieniężna

WALUTY I DEWIZY

Na wczorajszym zebraniu giełdy pieniężnej w Warszawie tendencja dla dewiz była utrzymana przy obrótach małych. Notowano: Amsterdam 285, Bruksela 90,50, Kopenhaga 111,25, Londyn 24,11, N. Jork kabel 5,32, Paryż 14,11, Sztokholm 128,45, Zurych 120,05, orientacja na N. Jork 5,31,75. Bank Polski płać za dolary amerykańskie 5,30,50, kanadyjskie 5,29, floreny holenderskie 284, franki francuskie 14,05, szwajcarskie 119,55, funty angielskie 24,82, belgi belgijskie 90,25, guldeny gdańskie 99,75, korony duńskie 110,85, norweskie 124,65, szwedzkie 127,95, liry włoskie 17,80, marki fińskie 10,75, marki niemieckie srebrne 83.

PAPIERY PROCENTOWE

Na rynku papierów procentowych tendencja była utrzymana przy większych obrótach 4 i pół proc. wewnątrz nych. Notowano: 3 proc. inwestycyjna I em. 75, II em. 74, 4 proc. dolarowa 39, 4 i pół proc. wewnętrzna 60,50 — 61, 4 proc. konsolidacyjna 61, drobne odcinki 60,50, 5 proc. konwersyjna 65, 5 i pół proc. L. Z. Przemysłu Polskiego em. B.F. 81, 4 i pół proc. ziemskie 57 — 56,50, 5 proc. Warszawy z 1933 r. 63,50 — 63 — 63,75, odc. po 1000 zł. 64,75, 5 proc. Łodzi z 1933 r. drobne odc. 59, 5 pr. Lublina z 1933 r. 57, 5 proc. Piotrkowa z 1933 r. 54,50.

AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja była utrzymana, mocna tylko dla Norblina; obroty zwiększone akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 107, Wegiel 31,75 — 32, Lilpopy 78 — 77,50, Norblin 92.

POZAGIEŁDOWE

KURSY WIECZORNE

Inwestycyjna I em. 75, Inwestycyjna II em. 74, Konwersyjna 65, Konsolidacyjna 60,50, Dolarówka 39, Wewnętrzna 60,50.

Prasa o gospodarstwie

SENSACYJNE ECHA WYDANIA ZŁOTA NIEMCOM

„I.K.C.” przynosi ciekawe szczegóły dyskusji w Izbie Lordów i w fachowej prasie angielskiej, ukazujące kulisy wydania złota czeskiego Rzeszy Niemieckiej:

W Izbie Lordów sir Strabolgi w tych dniach odsłonił niezbyt piękne kulisy wydania Niemcom złota czechosłowackiego przez Bank Rozrachunków Międzynarodowych. Wskazał on, że dwaj przedstawiciele Bank of England w zarządzie Banku Rozrachunków, Montagu Norman i Otto Niemeyer, głosowali solidarnie z Niemcami i prezesem dr. Beyenem za wydaniem złota przeciw Francuzom; że Niemcy zobowiązali się w razie otrzymania tego złota pokryć zamrożone w Niemczech należności konkretnie angielsko - holendersko-niemieckiego Unifever; że prezes Banku Rozrachunków, Holender, dr. Beyen, wstąpił ma do zarządu Unifever Ltd.

„The Financial News” atakuje z tego powodu rząd brytyjski i krytykuje lorda Templemore, który w imieniu rządu dawał wyjaśnienia. Dziennik stwierdza, że naczelny dyrektor Banku Rozrachunków, Francuz i Inni Francuzi, zasiadający w zarządzie, zaprotestowali natychmiast, gdy Niemcy zażądali wydania wspomnianego złota, na zasadzie zlecenia Banku Narodowego w Pradze. Dziennik zaznacza, że złoto to wydawane było stopniowo.

W dyskusji lord Wardington, prezes Lloyds Banku, wyraził pogląd, że Bank Rozrachunków musiał wypełnić zlecenie dyrekcji Banku Narodowego w Pradze, dotyczące złota, skoro dyrekcja zamast podać się do dysmisji, zlecenia takiego udzieliła.

Widocznie wyjaśnienie to nie bardzo jest przekonujące, bo dziennik londyński odpowiada, że w Niemczech są obozy koncentrac-

cyjne. Prezydent republiki czechosłowackiej również nie podał się do dysmisji 15 marca i podpisał umowę z Niemcami. Czy można z tego wnosić, że okupacja Czech i Moraw nastąpiła na zaproszenie państwa czechoskiego?

Poglądy lorda Wardingtona, powiada wspomniany dziennik, na wartość zleceń, wydanych pod przymusem, nie są podzielane przez znaczną część banków londyńskich. Wiadomo, że nie ma wszystkie banki odmówiły wydania Niemcom depozytów austriackich. Podobno same władze niemieckie były mocno zdziwione, że zarząd Banku Rozrachunków tak szybko wydał im złoto.

O ZBYT WYROBÓW RZEMIEŚNICZYCH

O niedostatecznej organizacji zbytu wyrobów rzemieślniczych pisze „Mały Dziennik”:

Koła rzemieślnicze wskazują na dotkliwą bolączkę rzemiosła, polegającą na braku należytej organizacji zbytu wyrobów rzemieślniczych poza rynek lokalny. Dotychczas bowiem rzemieślnicy w większości wypadków mają ograniczony zasięg nabywców swych towarów. Tymczasem produkcja rzemieślnicza mogłaby z powodzeniem osiągnąć większe możliwości nie tylko na rynku wewnętrznym, ale również i zagranicznym, gdyby należyte było zorganizowana akcja zbytu.

Kto jednak ma się tem zająć? Czy poszczególne organizacje rzemieślnicze, czy też samorząd rzemieślniczy? Najlepiej jednak byłoby, gdyby tem zagadnieniem zainteresowała się inicyjatywa prywatna.

NIEMCY ZALEŻNE OD POLSKIEGO WĘGLA

„Gazeta Polska” wykazuje na podstawie danych niemieckiej or-

ganizacji górniczo - hutniczej, zależność niemieckiego hutnictwa od polskiego węgla:

Brak węgla w Niemczech nie jest zresztą tylko zjawiskiem koniunkturalnym. Niemieckie zapasy węgla, szczególnie jednak zapasy na Śląsku, objętym granicami Rzeszy, są z każdym rokiem eksploatacji mniejsze. Opracowana przed kilku tygodniami przez Gliwicki Górniczo - Hutniczy Związek Przemysłowy mapa pokładów węglowych, znajdujących się w Niemczech i w Polsce, nie ukrywa by najmniej całkowitej zależności niemieckiego przemysłu od polskiego kopalnictwa węgla. Mapa Huetttenmanna jest niemieckim krzykiem rozpacz, pokrytym oczywiście złośliwymi argumentami polityczno - imperialistycznymi dla zadokumentowania, że „wersalski podział granic” był niesprawiedliwy. Trzeba przyznać mapie Huetttenmanna i obszernym glosom do niej, że nie mia się z prawdą, kiedy dowodzi, że koks Śląska niemieckiego bez domieszki importowanych nie nadaje się dla pieców hutniczych i że w ogólności wydobycie węgla na Śląsku niemieckim nie może stanowić dostatecznej podstawy dla ulokowanego tam ciężkiego przemysłu hutniczego i przetwórczego. Ale dla nas stał, a więc właśnie z mapy Huetttenmanna i skomplikowanych wniosków polityczno - gospodarczych na jej tle wysnutych, powstaje tylko wniosek, że istnieje niewątpliwa i niezaprzeczalna gospodarcza zależność Niemiec od gospodarstwa polskiego, i że zależność ta przede wszystkim jest najbardziej jaskrawie na odcińku węglowym.

I wyprowadza wniosek, że fakt ten narzuca polskiej polityce węglowej konieczność wyciągnięcia wszystkich środków i przystosowania się do nowej sytuacji.

Tabela Loterii

(NIEURZEDOWA) z dnia 21 lipca

I i II ciągnięcie

GŁÓWNE WYGRANE

Stala dzieniana wygrana za 30.000 padła na nr. 54144

Zi. 75.000 na nr. 113503
Zi. 15.000 na nr. 75177
Zi. 10.000 na nr. 16225
Zi. 5.000 na nr. 1224 1088 7428 12393 47513
51476 62574 82194 141580
Zi. 2.000 na nr. 15384 29513 66390 79569
119743 151941
Zi. 1.000 na nr. 21884 43037 65329 87708
109641 110476 110838 131491

Wygrane po zł 500

458 2257 862 3778 946 4743 507 572
639 861 7261 2445 9123 11379 12171 14629
793 18136 231 607 19401 876 21841 27409
527 918 28084 228 397 30003 31132 297
525 32544 35500 21 36422
38300 58 39141
40249 247 43463 44811 45791 46148 47364
48795
50146 607 52 51818 52079 850 53333 959
54438 65388 357 56653 58261 443 913 59325
60609 789 62416 895 65050 90 262 66832
69111 456 308 66
70070 71160 72109 73 921 73815 74078
75273 470
78146 836
80434 981 81545 82462 968 84076 938
83941 86089 210 385 88077 601 863
90482 92536 93073 294 96989 98138 904
99766 808
100028 614 754 102054 870 103673 746
10524 10349 570 746
110886 111237 454 71 112571 962
114425 115369 116617 118803 951 119992
120267 122587 125416 126324 824 129061
139 130774 131532 133313 134518 135943
138256 140224 538 770 141399 142802
148222 50727 151285
15220 156146 57 730 157413 583 158539 940 161785
161008 162319 468 860 163375

Wygrane po zł 62,50

44 91 157 67 251 82 97 812 66 1164
220 32 348 437 95 694 811 79 900 2925
88 3017 324 73 493 223 57 723 53 64 898
918 4108 251 91 9 305 87 356 701 884
5201 364 443 566 665 906 86 6101 287
502 98 954 67 1014 82 213 50 57 145
8099 332 495 648 887 9097 272 445 803
938
10216 53 416 52 545 965 69 11010 263
73 316 56 8 478 501 28 613 704 816 37
87 57 12143 98 378 975 13038 278 411
532 55 796 879 99 14112 359 413 250 682
15064 319 432 49 61 664 973 16101 96
383 704 825 62 968 17111 389 417 18056
141 71 333 76 478 517 70 783 870 19460
345 618 824 63
20130 298 342 435 500 723 886 21053
125 595 22011 73 600 881 989 23055 103
505 28 609 81 24078 506 35 762 23076
197 230 45 497 820 3 26304 71 452 522
613 26 733 69 82 924 27062 401 60 892
916 17 28000 375 439 905 29294 321 61
362
30608 961 31046 304 407 561 910 32001/
441 900 33172 595 608 732 809 17 34250/
1 594 503 88 796 35499 610 36000 117 439
945 37075 494 536
38299 327 29 758 907 39004 120 75 372 401
569 661 83
40030 69 312 522 658 777 92 803 929 77
41014 181 205 495 645 55 781 891 42161
256 333 445 644 707 43081 496 393 627 989
44064 451 65 595 603 719 45051 413 26 743
46044 77 85 117 269 578 932 47221 390 668
718 972 48137 236 337 539 763 993 49190
294 348 896

III ciągnięcie

GŁÓWNE WYGRANE

50233 350 75 417 734 974 5124 504 71
675 882 52014 234 705 36 80 98 53104 300
777 86 844 87 941 93 54231 346 94 597 917
35059 269 670 835 40 957 56021 168 73 517
749 823 36 57 57114 229 948 58004 280
306 401 513 829 959 92926 546 35 763 82
902 61 96
60228 93 369 506 40 604 823 611000 11
489 583 930 62160 287 322 486 723 63068
247 85 338 400 633 791 64009 10 46 75
123 34 225 428 547 612 971 65127 34 206
333 455 81 541 668 96 980 66017 70 210
442 547 860 67226 379 918 37 68191 227 39
480 567 785 832 931 69073 420 75 756 69
70083 102 372 636 82 71512 50 606 829
62 72038 54 58 102 202 689 838 47 49
75071 285 661 923 74051 87 207 93 605 728
805 75187 222 37 52 85 99 499 770 809 30 63
76307 33 44 509 610 35 717 834 92 373
77001 56 239 731 917 78780 811 79126 37
84 354 571 698 769
80331 446 618 844 79 81051 251 743 827
982 82026 73 212 370 522 43 678 83089 266
394 408 45 730 95 84084 141 87 440 397
882 940 85011 95 174 239 65 367 419 31
513 86110 13 20 394 461 73 80 749 846 98
87094 450 548 86 806 923 88031 495 560
763 861 975 8398 513 34 800 99
90190 511 882 91112 70 276 307 37 400
28 29 584 628 739 57 67 92220 571 607
93063 89 96 219 368 500 701 939 94089
165 206 97 389 95218 61 414 56 87 605 19
96110 369 445 222 808 17 949 62 97738
98010 87 339 612 711 47 99462 611 15 834
964 87
100368 461 74 763 99 813 80 96 993
101270 427 512 849 921 102220 339 492
522 809 103081 92 544 104218 393 475 757
66 84 105443 840 106051 308 546 107361
94 99 409 664 836 108002 161 229 52 722 30
96 812 42 60 81 109251 364 71 762 792
904 64
110144 247 91 360 461 664 919 111070
104 44 293 463 76 577 857 980 112220 322
46 113283 340 549 617 769
114379 849 115172 93 214 21 308 446 63
644 901 40 71 116152 79 234 48 489 545
759 85 823 31 903 117088 214 599 611 774
970 118101 75 87 329 455 739 74 847 49
119093 558 85 701 63 954
120407 77 503 8 65 638 809 36 121014
234 41 415 509 736 978 122270 538 47 76
889 123686 783 124335 92 451 543 783
125012 101 320 825 32 901 126167 378 468
766 127046 272 425 905 128053 546 403
509 16 603 70 40 907 129011 111 25 94
256 472 94 578 746
130559 744 46 228 82 84 131737 132362
69 631 65 940 133659 947 134194 407 570
783 965 97 135633 704 969 136103 214
363 444 767 899 137002 117 26 95 665 918
138022 44 215 368 83 617 740 597 139181
473 85 543 92 807 26 913
14012 320 865 549 722 867 141090 717
938 142122 483 705 69 143053 284 324 515
693 825 144581 636 734 919 145073 278 513
725 71 78 907 146039 40 119 308 475 531
756 951 72 147132 486 539 148800 294 56
415 507 853 149406 17 737 822 39 89
93 602 6 37 720 895 97
150247 478 151063 163 923 38 480 513
152101 70 397 513 29 747 153118 328 77 656 43
422 47 79 665 711 858 905 30 154439 631 157164
373 480 602 158016 209 14 453 159667 836 93 921
34
160008 171 460 810 15 161151 627 162015 175
294 735 72 88 833 924 163374 468 804 164163 221
643

Wygrane po zł 62,50

604 743 1241 83 2215 836 3602 43 844
590 5210 719 856 6563 876 96 7021 150 616
8365 624 9368 756 822 69 914
10057 316 430 988 11091 484 12487 968
13134 232 346 687 14436 596 624 15043 48
115 16151 278 593 17480 802 18198 341 563
815 29 19906
20829 21554 22018 622 57 801 66 23165
370 745 24309 25875 26440 27117 736 28102
59 458 915
30359 918 31693 736 32033 33095 354
967 34387 681 743 915 35006 78 37125 292
38298 711 830 929 99 39337 524 652
40306 657 87 703 34 69 925 41097 200
313 580 671 806 55 962 63 42624 818 43436
969 44812 45307 345 745 46075 470 778 86
47304 504 59 777 48016 83 151 283 585 631
835 49087 93 339 577 903 15
50048 462 575 850 51053 265 470 676
734 889 52577 607 37 44 939 53376 54193
358 419 526 878 91 55067 152 502 604
604 761 87 801 58 42004 220 350 827 922
43214 57 832 44054 226 301 497 509 45721
834 46185 599 76 704 891 47228 46 83
48088 284 360 971 49011 45 182 288 483
565 603 934
50564 393 51064 617 825 52586 53226 457
620 792 54071 254 618 55037 256 306 537
846 93 56075 495 57503 13 959 58077 210
59012 474 604
60171 441 519 797 61476 62755 863 63197
997 639 713 64221 577 854 65223 45 763
66089 159 316 712 895 67070 7 505 957 61
89 68082 260 69489 522 617
70066 208 305 317 735 71737 963 72261
468 73372 825 74113 61 249 66 328 870
76077 706 848 72 951 77080 241 425 332
596 78175 329 480 706 79163 261 498 532
44
80279 556 763 81131 351 82145 438
83395 170 84086 229 790 803 57 85031 35
823 26105 82 223 388 99 82023 433 88071
418 808 908 89070 213 928
90362 91273 518 630 92372 86 434 822
94775 95223 382 725 96059 490 656 873
97055 347 89053 504 771 99153 866
100895 101803 102189 104483 105222 490
925 106120 964 107065 113 74 350 488 386
96 633 87 713 977 108178 458 750 953 89
110003 285 301 712 111176 451 112124
870 113406 663 65 86 98 863 954 114362
97 637 115272 116422 95 653 77 117726
118132 70 674 874 991 119040 971 623 731
120096 184 343 79 881 121301 882 122371
741 864 988 123326 601 124482 501 9
125974 126562 928 127023 70 308 128174
802 129687 739 815
130085 131520 934 132188 219 348 632
947 133159 93 415 85 134367 135034 288
136224 687 772 927 137013 381 902 138568
139831 32
141115 422 683 142193 348 567 720
143507 796 984 144396 145006 325 146003
57 147006 44 608 846 148043 157
150424 900 290 151397 624 920 152310
65 619 153587 790 902 154089 336 468 78
155965 156334 692 928 157047 209 443
676 158365 660 159253 519 971
160037 562 642 161259 360 162589 163823
164754

Wygrane po zł 500

1386 929 2705 3094 5683 937 6071 7017
468 936 85 8188 9871
11726 13476 16439 18358

IV ciągnięcie

GŁÓWNE WYGRANE

Zi. 20.000 na nr. 53729
Zi. 15.000 na nr. 88265 106416
Zi. 10.000 na nr. 75433 108955 120458 123821
Zi. 5.000 na nr. 25485 57115
Zi. 2.000 na nr. 16061 39549 61630 65847
77846 104342 115798 116105 150898 161003
Zi. 1.000 na nr. 44007 50872 57370 87647
114130 163569

Wygrane po zł 500

898 1763 945 4065 5275 8060 986 10198
11175 12461 13006 998 16269 603 17336
19475 20583 22142 23403 27186 28876
32788 950 37024 40636 44505 47247 48659
49236 53641 56670 57345 58480 61327
63619 850 64589 67080 868 74526
77776 78818 80704 82102 84544 86451
89702 901 88087 91415 93644 95870
89 97085 573 858 98642 103956 106264 338
105195 110739 112031 114051 115256 116209
119631 122308 124067 126971 127227 457
129106 134665 137183 141454 144390 149588
150225 151259 153982 158050 159616 163649
164466

Wygrane po zł 62,50

90 1162 84 537 49 971 85 2302 506 625
95 937 3185 421 771 814 74 4085 111 246
349 573 791 5179 788 93 6332 456 7715 93
5786 9565 985 92
10319 455 564 860 78 908 11112 689 753
13420 621 922 14571 15017 306 670 707
16438 64 847 17094 542 661 94 910 83
18195 272 8 338 92 445 567 649 19687 790
20015 125 378 427 615 741 21388 22822
57 915 54 76 23082 297 327 24415 25284
338 879 26321 530 604 28 27063 195 435
555 734 811 29395 618
30450 636 31047 32184 346 837 906 33317
403 32 62 94 531 46 34253 6 411 943 35459
815 36230 475 777 37050 361 38506 39532
40268 85 361 619 54 6 41203 309 48 514
604 761 87 801 58 42004 220 350 827 922
43214 57 832 44054 226 301 497 509 45721
834 46185 599 76 704 891 47228 46 83
48088 284 360 971 49011 45 182 288 483
565 603 934
50564 393 51064 617 825 52586 53226 457
620 792 54071 254 618 55037 256 306 537
846 93 56075 495 57503 13 959 58077 210
59012 474 604
60171 441 519 797 61476 62755 863 63197
997 639 713 64221 577 854 65223 45 763
66089 159 316 712 895 67070 7 505 957 61
89 68082 260 69489 522 617
70066 208 305 317 735 71737 963 72261
468 73372 825 74113 61 249 66 328 870
76077 706 848 72 951 77080 241 425 332
596 78175 329 480 706 79163 261 498 532
44
80279 556 763 81131 351 82145 438
83395 170 84086 229 790 803 57 85031 35
823 26105 82 223 388 99 82023 433 88071
418 808 908 89070 213 928
90362 91273 518 630 92372 86 434 822
94775 95223 382 725 96059 490 656 873
97055 347 89053 504 771 99153 866
100895 101803 102189 104483 105222 490
925 106120 964 107065 113 74 350 488 386
96 633 87 713 977 108178 458 750 953 89
110003 285 301 712 111176 451 112124
870 113406 663 65 86 98 863 954 114362
97 637 115272 116422 95 653 77 117726
118132 70 674 874 991 119040 971 623 731
120096 184 343 79 881 121301 882 122371
741 864 988 123326 601 124482 501 9
125974 126562 928 127023 70 308 128174
802 129687 739 815
130085 131520 934 132188 219 348 632
947 133159 93 415 85 134367 135034 288
136224 687 772 927 137013 381 902 138568
139831 32
141115 422 683 142193 348 567 720
143507 796 984 144396 145006 325 146003
57 147006 44 608 846 148043 157
150424 900 290 151397 624 920 152310
65 619 153587 790 902 154089 336 468 78
155965 156334 692 928 157047 209 443
676 158365 660 159253 519 971
160037 562 642 161259 360 162589 163823
164754

Pracownicy P.K.O. goszczą dzieci z Buszcza (Podole)

Pracownicy PKO w ramach swej akcji społecznej na terenie gminy zbiorowej Buszcza (pow. brzeżański) sprowadzili do Warszawy działkę polską z kilkunastu szkół tej gminy. Dzieci zwiedziły Warszawę i odwiedziły P.K.O., gdzie poszczególnie biura, z których każde opiekuje się jedną ze szkół, serdecznie je przyjęły. Dzieci z Podola odjeżdża dziś na zorganizowane dla nich przez pracowników PKO kolonie letnie, gdzie spędzą cały miesiąc razem z dziećmi warszawskimi.

Ciekawostki ze świata

„PRO JUSTITIA”
W Filadelfii powstał p.

SOBOTA
Marji Magdaleny
Wsch. sl. 3.42. Z. 19.44.

POGODA NA DZIS

Pogoda słoneczna, z przejściowym wzrostem zachmurzenia typu kłębiastego w ciągu dnia. Skłonność do burz i przelotnych opadów. Temperatura ok. 28 st. Słabe wiatry miejscowe.

W teatrach

Teatr Narodowy: „Święty guj”.
Teatr Polski: „Koleżanki”.
Teatr Nowy: „Nieczyzny”.
Teatr Letni: „Zgorzalenie publiczne”.
Teatr Ateneum: „Sześć wieków”.
Instytut Reduty: „Hanezka i duch”.
Teatr „S.15”: „Baron Kimmel”.
Teatr „Ali Baba (Karowa 18)”: „Orzeł czy Reszka...”.
Pocz. 7.30 i 10 wiecz.
Szopka Polityczna w kawiarni Piastów (IPS), pocz. o 7.30 i 9.30 wiecz.

INFORMACJE O FILMACH
DOZWOLONYCH DLA MŁODZIEŻY
TELEFON 7-11-23.

W kinach

Adria: „Dzisiaj wieczór u Ritsza”.
Atlantyk: „Wielki watek”.
Baltyk: „Trzej kadeci”.
Casino: „Meksykańskie noc”.
Capitol: „Osmo żona Sinobrodęgo”.
„Nico”.
Colosseum: „Tajemnica nocnego lokalu”.
Czary: „Burlak z nad Wolgi” i „Lot straconców”.
Eden: „Zdobycy Maroka”.
Elite: „Zaczęło się w pociągu” i „Francja czuwa”.
Era: „Statek niewolników”.
Europa: „Przyjaciel Maharadża”.
Fama: „Dr. Kildare”.
Filharmonia: „Rozwód lady X”.
Heliok: „Wrzes” i „2 dni w raju”.
Hollywood: „Dama z portretu”.
Imperial: „Expresz Paryż-Tulon”.
Ima: „Wierna Rzeka”.
Komet: „Zachochana Pani”.
Lot: „W ogniu pociągów” i „Prawdziwy Przyjaciel”.
Miejskie: „Student z Oxfordu”.
Majestic: „Pościg za kawalerem”.
Nowa: „Grzech młodości” i „Erdzak”.
Napoleon: „Niebezpieczna miłość”.
Nowa Tombola: „Wiedzenie bez krat” i „Radość życia”.
Ola: „Kobieta nad przepaścią” i „Tanieś na dziedzińcu”.
Palladium: „Zeznanie Szpiega”.
Pan: „Złotowłosy” i „Nia ufa, wczynie”.
Petite: „Trancon: „Modelka” i „Sześć wieków”.
Rialto: „Hotel na Riwierze”.
Rek: „Dziki Zachód”.
Roma: „Katarzyna”.
Sfinks: „Mały dentelmen”.
Sokół: „Klub kobiet” i „Włosna w Paryżu”.
Stylowy: „Trudno zdobyć żonę”.
Światowid: „Bohater Legji Cudzoziemskiej”.
Świt: „Słuby ułańskie”.
Victoria: „Miejsce chłopców”.
Victoria: „Wieża”.
Panorama (Nowy Świat 27) wyświetla edycja Algiera i floty wojennej i handlowej francuskiej w Algierze. Panorama czynna codziennie od 10 do 22.

„OD KOLEBKI — DO GROBU”

W niedzielę dnia 23 b. m. o godz. 7-jej wiecz. na dziedzińcu — ogródku kościoła św. Krzyża (Krak. Przedm. Nr. 1) odbędzie się piąty z rzędu pokaz sztuki Calderona „Od kolebki — do grobu” w przekładzie Edwarda Boye i w wykonaniu zespołu Teatru Misterium.

Polacy z Ameryki zwiędają ojczyznę

W Polsce bawi obecnie wycieczka Polaków z Ameryki, członków Zjednoczenia Polskiego Rzymsko - Katolickiego, pod przewodnictwem Prezesa Zjednoczenia p. Kani, oraz Sekr. Gen. p. Barcia, zapoznając się z dorobkiem, piękem i bogactwami swej prawdziwej Ojczyzny. Wycieczka, wyładawawszy w Gdyni, zwiędła Pomorz, Czechochów, Katowice, Śląsk Zaolziański, Kraków, Łódź i Warszawę, będąc wszędzie bardzo serdecznie witana przez społeczeństwo, oraz przyjmowana przez oficjalne czynniki administracyjne. Organizację wycieczki rodaków zza oceanu zajęło się Polskie Biuro Podróży „Orbis”, ułatwiając przybyłym zwiędanie najcenniejszych i najbardziej interesujących zabytków Polski. Przybycie tak licznej wycieczki z dalekiej Ameryki w dzisiejszych, niezbyt spokojnych czasach, świadczy o całkowitem zaufaniu do siły naszego państwa, panującym wśród społeczeństwa polskiego po drugiej stronie oceanu.

Rośnie port rybacki Władysławowo

W ciągu ostatniego miesiąca statystyka Urzędu Morskiego wykazuje, że do portu w Władysławowie weszło i wyszło 211 polskich kutrów rybackich z czego samiejsowych 136. Oprócz kutrów rybackich do Władysławowa schroniło się 5 statków morskich pod obcą banderą. Kutrzy przywoziły około 89 tys. kg. ryb, które zostały zmagazynowane w nowo otwartym magazynie. W magazynie tym odbyło się natychmiast oczyszczenie ryb, zasalanie i pakowanie. (ok).

Przedsiębiorstwo budowlane Romuald Wierszycki
WARSZAWA, ZŁOTA 41-19, tel. 6-92-95
Wykonuje budowę domów, willi z własnych i powierzonych materiałów.
Kapitałne remonty. — Budowa nowoczesnych schronów.
Plany, kosztorysy, porady bezpłatnie. 823

Losowanie Książeczek premjowanych P. K. O. serii IV

Dnia 20 lipca 1939 r. odbyło się w PKO jedenaste publiczne premjowanie książeczek oszczędnościowych premjowanych serii IV-ej.
W premjowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 lipca 1939 roku.
Premje po zł. 1.000 padły na nr.nr.: 306654 311634 328231 377018.
Premje po zł. 500 padły na nr.nr.: 305919 310629 311214 312209 321968 326289 327728 329181 332867 341572 359748 363762 368629 373126 377003 381555 393866 398760 399037.
Premje po zł. 250 padły na nr.nr.: 00215 301813 303434 303603 305124 307359 308638 311810 312304 312921 313058 316111 318969 321293 322967 323281 325326 328211 332235 332275 333318 333427 334776 336907 337711 338464 339924 344344 344824 347080 351141 351947 353367 357039 361430 361911 363229 364707 365504 366936 367783 368040 373085 374984 376629 381739 381783 382889 383733 383975 385416 386242 394214 398718 399211.
Poza tym padło 184 premje po złotych 100.

Radio

SOBOTA, 22 lipca. WARSZAWA I (Raszyn).
6.30 Kiedy rano wstają zorze. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 7.45 Koncert z Katowic. 8.15 Z mikrofonem przez Polskę: („Pogoda w Orliwie”) (z Torunia). 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 14.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci. 15.15 Koncert popularny. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.30 „Miguel Fleta” — reportaż muzyczny z płyt w opracowaniu Celine Nahlk (ze Lwowa). 16.45 Kronika wydarzeń w technice. 17.05 Muzyka do tańca. 18.00 Mało znane utwory (z Poznania). 19.00 Audycja ze Lwowa. 19.32 Audycja dla Polaków zagranicą. 20.00 Audycja muzyczna. 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Audycja informacyjna. 21.00 „Miłostki ułańskie” — romantyczny wodewil. 22.00 „Lato w Polsce”. 22.40 Muzyka do tańca. 23.00 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego. 23.05 Wiadomości w języku niemieckim i angielskim. 23.20 Muzyka do tańca.
SOBOTA, 22 lipca.
16.20 „Miguel Fleta” — reportaż muzyczny.
19.00 Przez śladem mór do śladu wzgórz — aud. ze Lwowa.
20.00 Muzyka ludowa opowiada.
21.00 „Miłostki ułańskie” — wodewil.
22.00 „Lato w Polsce” — koncert.
WARSZAWA II (Mokotów)
13.00 Muzyka lekka. 13.15 Koncert rozrywkowy. 14.00 Pare informacyj. 14.15 Muzyka francuska (płyty). 15.00 Koncert artystów. 15.30 Muzyka obładowa. 16.30 Koncert popularny. 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.15 Muzyka kameralna. 21.05 Fryde ryk Chopin (płyty). 21.35 Symfonia Beethovena (płyty). 22.15 Giacomo Puccini: „Cyganeria” — opera w 4 aktach.
NIEDZIELA, 23 lipca. WARSZAWA I (Raszyn).
7.00 Sygnał czasu. 7.05 Audycja dla wsi. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Koncert ork. detaj Marynarki Wojennej. 9.00 Nabożeństwo z kościoła O.O. Franciszkanów w Warszawie. Po nabożeństwie muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Poranek muzyczny. 13.00 Wykład z Pism Józefa Piłsudskiego. 13.05 Przekład czasu pism. 13.15 Muzyka obładowa. 14.45 „Czytamy Mickiewicza”. 15.00 Audycja dla wsi. 16.30 Hiszpańska muzyka fortepianowa w wykonaniu Edmunda Roesslera (z Torunia). 16.55 Meksykańskie pieśni ludowe. 17.15 Feljton podróży. 17.30 „Polskie Radio w gościnie w Pomorzan”. 18.00 Powołany Teatr Wyobraźni. 19.30 Płyty. 20.10 Audycja informacyjna. 21.15 Muzyka do tańca. 23.00 Ostatnie wiadomości meteorologiczne. 23.05 Wiadomości w języku niemieckim i angielskim.
NIEDZIELA, 23 lipca O.O. Franciszkanów w Warszawie.
9.00 Nabożeństwo z kościoła O.O. Franciszkanów w Warszawie.
13.00 Wykład z Pism Józefa Piłsudskiego.
14.45 „Czytamy Mickiewicza”.
17.30 „Polskie Radio w gościnie w Pomorzan”.
19.00 Powołany Teatr Wyobraźni: „Gospoda pod ukoronowanym kumotrem”.
21.15 Muzyka do tańca z Katowic.
WARSZAWA II (Mokotów)
14.00 Pare informacyj. 14.15 Płyty. 15.00 Koncert solistów. 15.40 Płyty. 16.00 Koncert rozrywkowy. 21.05 Recital skrzypcowy Grażyny Bacewiczówny. 21.35 Symfonia Beethovena. 22.05 Płyty. 23.00 Muzyka do tańca.

Akcja radjofoniczna wśród robotników

Znane są już w całej Polsce wozy propagandowe Polskiego Radja, które objeżdżają wie i miasteczka całej Rzeczypospolitej, prowadząc intensywną akcję propagandową.

W okresie letnim, gdy ludność wiejska zajęta jest przy żniwach, akcja radjofoniczna wsi została chwilowo zawieszona. Z całą energią natomiast przystąpiono do propagandy radjofonicznej na terenie ośrodków robotniczych.

W najbliższych dniach wozy propagandowe Polskiego Radja udają się na teren C. O. P.-u oraz na teren województwa łódzkiego. Akcja radjofonicznej terenu robotniczego prowadzona będzie m. in. również zapomocą kursów radjowych. Instruktorzy radjowi Społecznego Komitetu Radjofonizacji Kraju przeprowadzą mianowicie w ośrodkach fabrycznych kursy budowy detektorów. Każdy robotnik biorący udział w kursie zbuduje sobie sam aparat detektorowy i otrzyma go na własność.

„Miłostki ułańskie” Romantyczny wodewil przez radio

Wodewil romantyczny podług tekstu i muzyki Cyprjana Godebskiego w radjofonizacji Władysława Krzemienieckiego i opracowaniu muzycznym Włodzimierza Ormickiego, usłyszymy przy mikrofonem Rozgłośni Krakowskiej Polskiego Radja.

W dziele literackim Cyprjana Godebskiego, pułkownika, dowódcy pułku 8-go piechoty wojska Księstwa Warszawskiego, który poległ bohaterską śmiercią w bitwie pod Raszynem — znajduje się obok utworów poetyckich i filozoficznych, naukowych i anegdotycznych również niektóre próby w rodzaju dramatycznych.

Należy tutaj w pierwszym rzędzie mała komedia - opera p. t. „Miłostki ułańskie”, świadcząca doskonale o humorze autora - żołnierza i skłonności jego do przyjemnej literackiej rozrywki.

Jednakże drobna ta krotoczwila ze śpiewami, które odpowiadała może gustowi epoki autora — byłaby dzisiaj przez swą niezamierzoną wyrazność i skromność dramatycznie naiwność nieco trudną do wysłuchania — wymagała przeto pewnego rozwinięcia i dopowiedzenia akcji przy jednoczesnym uszanowaniu pomysłu autora, charakteru i atmosfery sztuki.

Adaptacji tej dokonał Władysław Krzemieniecki, przeznaczając swą pracę przedewszystkiem celom prezentacji radjowej — muzycznie zaś rozwinął i orkiestralnie opracował prof. Włodzimierz Ormicki.

Niezwykle pogodny ten i miły romantyczny wodewil nada Rozgłośnia Krakowska Polskiego Radja, a usłyszą go słuchacze całej Polski w sobotę dn. 22 lipca o godz. 21.00. Wykonawcami będą artyści teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie, oraz orkiestra pod dyrykcją Włodzimierza Ormickiego.

Nowa książka o sztuce

Mamy nadzieję, że ta historia malarstwa zadowoli nie tylko fachowych erudyto, ale przedewszystkiem będzie ona cennym przewodnikiem dla tych, którzy będą chcieli zaznajomić się z historią malarstwa tego okresu, bez uciekania się do grubych i zawilganych tomów niemieckich, włoskich lub francuskich historyków sztuki.

Wiadomo, że w ostatnich latach urządzono w Italji kilka pierwszorzędnych wystaw retrospektywnych wielkich mistrzów Odrodzenia. I tak na przykład w latach ubiegłych odbyły się w Wenecji dwie wielkie wystawy Tycjana i Tintoretta, gdzie zgromadzone prawie wszystkie, co ci dwaj wielcy mistrze namalowali wybitnego i pierwszorzędnego. Rzuciło to nowe światło na malarstwo tych dwóch geniuszów sztuki plastycznej i tem samem rozszerzyło widnokrąg historii malarstwa, jak i malarstwa samego.

Niegdys tak malarze, jak i historycy sztuki mieli trudny dostęp do prywatnych zbiorów sztuki, a także wiele obrazów, które wisiały po kościołach lub zakrytych, miały zły dostęp światła i stąd nie można ich było oglądać tak, jak np. na specjalnej wystawie w dobrze na ten cel urządzonej budyneczku.

To też praca p. M. Sterlinga, która powstała dziś po wielu retrospektywnych i wyczerpujących wystawach sztuki włoskiej, jest niejako dopełnieniem wiedzy i informacji o tej wielkiej epoce.

Metodycznie i słusznie p. Sterling podzielił owe „szesz wieków malarstwa” na serje. Pierwsze trzy serje, jak nas informuje wstęp, będą omawiały: I. Malarstwo włoskie, II. Malarstwo holenderskie i flamandzkie i III. malarstwo francuskie i hiszpańskie aż do w. 18-go włącznie.

„Szesz wieków malarstwa” rozpo- czynia się tomem o pierwszym wielkim malarzu włoskim Giotto. Giotto, jak wiadomo, był pierwszym malarzem Italji, który oswoił malarstwo włoskie prawie całkowicie od wpływów bizantyjskich. Giotto pozostał właściwie po dziś dzień postacią na pół legendarną, — gdyż wiadomości o jego pochodzeniu i życiu są zbyt skąpe i niepewne. Rzeźbiarz wio ski 15-go w. Lorenzo Ghiberti, który w sto lat po śmierci Giotto napisał o nim w drugiej części księgi „I commentarii” (Rozważania), oto co pisze: „Zaczęła się sztuka malowania w Etrurji, w wiosce, leżącej na wzgórzach, obok Florencji, a wioska ta zwala się Vespignano. Narodził się tam chłopiec przedziwnego talentu, który przerysowywał owieczkę z natury; przechodząc tamteży, Cimabue, malarz, w drodze do Bolonji, ujrzał chłopca, siedzącego w polu, gdyż rysował na kamieniu owce. Ogarzał go wielki podziw.” Tym chłopcem — pastuszkem był właśnie Giotto, który później stał się pierwszym wielkim malarzem odradzającej się Italji.

Historia malarstwa włoskiego przez p. M. Sterlinga jest właśnie interesująca z tego powodu, że nie jest przeciążona historycznymi datami i nudnym rozumowaniem na wzór historyków niemieckich sztuki, którzy swą pedanterją obryzdują czytanie swych dzieł o sztuce. To, co jest w książkach p. M. Sterlinga najważniejsze, to liczenie się z czytelnikiem nie obarczając go lekturą „naukową”, ale dając mu historję wielkiej sztuki w sposób jasny i przystępny. I przyznać trzeba, że dzieło p. M. Sterlinga czyta się jak zajmującą powieść lub interesująco napisane, tak popularne dziś „vie romanesque”. Tytus Czyżewski.

BEZ BOLU
SKUTECZNIE USUWA
ODCISKI
BRODAWKI I ZGRUBIENIA
SKÓRY
PŁYN
KLAWIOL
AP. KOWALSKI
811

PRZEMYSŁ CHEMICZNY
„B O R U T A”
SPOLKA AKCYJNA W ZGIERZU
Bilans Zamknięcia w dniu 31 grudnia 1938 roku

STAN CZYNNY: I. Majątek stały: Grunty zł. 377.852,69, Budynki: fabryczne zł. 3.130.922,99, gospodarcze zł. 139.076,18, mieszkalne zł. 857.734,65, Urządzenia techniczne zł. 6.426.389,69, Inwentarz żywy zł. 1.862,50, Ruchomości zł. 253.698,05, Inwestycje nie ukończone zł. 58.042,13. Razem majątek stały zł. 11.295.578,88. II. Majątek płynny: Gotówka w kasie i bankach zł. 1.407.017,92, Papiery procentowe zł. 64.849,62, Weksle w portfelu i w inkasie zł. 318.736,87, Akcje i udziały w innych przedsiębiorstwach zł. 75.001,02, Materjały: surowce zł. 572.493,85, pomocnicze i pędne zł. 412.675,20, Surowce i produkty w fabrykacji zł. 302.818,82, Gotowe wyroby zł. 2.725.862,—, Dłużnicy: odbiory zł. 983.111,51, dostawcy zł. 28.280,22, różni zł. 709.827,22, włąpilwe należności: weksle protestowane zł. 1.278,01, inne zł. 2.410,77, Kaucje zł. 20.685,33, Sumy przechodnie: wyd. dot. przyszłego okresu zł. 14.734,32, inne zł. 2.569,10, Razem majątek płynny zł. 7.642.351,78. Razem stan czynny zł. 18.937.930,66. Sumy pozabilansowe: weksle żyrowane w obiegu zł. 67.420,77.

STAN BIERNY: I. Kapitały własne: Kapitał zakładowy zł. 3.750.000,—, kapitał zapasowy: saldo z roku ubiegłego zł. 518.467,37, dopisano w roku sprawozd. zł. 481.532,63, razem zł. 1.000.000,—, Rezerwa specjalna zł. 256.577,88, Fundusz wyrównania dywidendy zł. 200.000,—, II. Kapitał amortyzacyjny: saldo z roku ubiegłego zł. 5.157.069,55, dopisano w roku sprawozd. zł. 748.530,02, razem zł. 5.905.599,57, odpisano zł. 1.855,—, pozostaje zł. 5.904.244,57. III. Zobowiązania: Wierzyciele: akcepty złotych 247.815,—, banki zł. 3.991.016,—, podatki zł. 857.475,56, dostawcy złotych 327.074,27, odbiory zł. 46.594,88, różni zł. 1.070.483,70, Zobow. z tyt. umów kartelowych —; Niewypłacona dywidenda zł. 34.756,—, zobowiązania razem zł. 6.575.215,39, Sumy przechodnie: dochody dotycz. okresu przyszł. —; inne zł. 99.129,83, Zysk za rok 1938 zł. 1.152.762,99. Razem stan bierny zł. 18.937.930,66. Sumy pozabilansowe: różni za zryra złotych 67.420,77, ogólna suma zobow. zagranicznych zł. 47.784,85.

Rachunek Strát i Zysków za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1938 r.

STRATY: Koszty administracji ogólnej zł. 908.532,64, Koszty sprzedaży zł. 1.106.944,84, Procenty i prowizje bankowe zł. 281.961,57, Podatki zł. 874.794,05, Amortyzacja zł. 748.530,02, Różnice kursowe złotych 162,64, Straty na dłużnikach włąpilwe zł. 5.951,73, razem złotych 3.926.877,49, Zysk zł. 1.152.762,99, Razem zł. 5.079.640,48.

Zarząd: Inż. M. Plasecki, L. Zarowski. Komisja Rewizyjna: M. Grossek, P. Wysocki, G. Scholtz, M. Pafrowicz, T. Kotowicz. Szef biura: T. Pawlikowski. Buchalter: L. Górka. 842

Zjazd kupiectwa polskiego w Wilnie

Z inicjatywy Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Wilnie i przy poparciu Rady Naczelnej Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego odbędzie się w Wilnie, w czasie trwania Targów Północnych, zjazd kupiectwa polskiego z terenu województw północno-wschodnich.

Ogłoszenia drobne

Froterowanie, wórkowanie, cyperacja posadzek, mycie okien. Sprzątanie biur, mieszkań, De-czyzczenie tapet i anfitów, odkurzenie aparatami elektrycznymi oraz stala koi konserwacja. J. Cegielski ul. Browar-10 w 24. telef. 4-23-92.

71. 75 Garnitur paito uszyte na miarę z pierwi-azorzonego materjalu; robota, król, dodatki solidne. Poznańska 13/1 w bramie na lewo, parter. Spodnie w modnych kolorach zł. 25. 814

Nie masz lepszej ochłody, jak RYBINSKIEGO wody!

Wyrok w procesie o zajęcia w Tomaszowie Maz.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie po dwudniowej rozprawie przy drzwiach zamkniętych ogłosił wyrok w sprawie o zajęcia anty-niemieckie w Tomaszowie Maz w dniach 13 i 14 maja r.b. W sądzie 16 oskarżonych z Alfredem Swinogą na czele sąd skazał po 6 miesięcy więzienia z zawieszaniem.

W motywach wyroku Sąd podkreślił, że zastosował tak łagodny wymiar kary ze względu na ówczesną sytuację polityczną i podniecenie umysłów społeczeństwa polskiego, wywołane zajęciami antypolskimi w Niemczech oraz ze względu na spe-

Pracownicy umysłowi i robotnicy biura Centralnego i fabryki M. Silberstein—Sp. A.C. i fabryki maszyn w Piotrkowie na Bugaju, łożli na ściągacz 6 872 zł. 39 groszy.

Zamknięcie miejskiej biblioteki

Z powodu przeprowadzenia remontu oraz segregowania ksiąg biblioteka miejska w Piotrkowie na czas ferii letnich została zamknięta. O terminie otwarcia nastąpią specjalne zawiadomienia.

Dwie nowe drogi w pow. Piotrkowskim

W tych dniach zakończone zostały prace około budowy drogi, wiodącej z Sulejowa do Podklasztorza, oraz od szosy Piotrków—Sulejów do przystani L. M. i K. nad Pilicą w Sulejowie. Odcinek drogowy do przystani L. M. i K. na przestrzeni około 1/4 km. wybudowano w rekordowo krótkim czasie kilku zaledwie dni.

Mydło staniało

Na podstawie reskryptu Urzędu Wojewódzkiego z dn. 10 VII.1939 r.—Zarząd Miejski podaje do publicznej wiadomości, że cena mydła markowego I-go gatunku (64% tłuszczu) w sprzedaży detalicznej nie może przekraczać zł. 1.30 za 1 kg.

Paczki żywnościowe dla uciekinierów

Jak nam donoszą z Tomaszowa Maz., daje się zauważyć na poczekaniu, że Niemcy z Tomaszowa i okolicy masowo wysyłają do Rzeszy (około 100 paczek dziennie), z żywnością, bielizną i ubraniami. Paczki te kierowane są pod adresem Niemców, którzy niedawno zbiegli z tych stron do rajów Hitlerowskiego.

SEUŻĄCA w wieku od 30—40 lat na wyjazd do zajęć domowych we dworze potrzebna. Zgłoszenia w Administracji "Dziennika Narodowego".

Popierajcie P. C. K.

cyficzne stosunki, panujące w Tomaszowie-Maz.

Część podsądnych bronił mec. Bronisław Filipkowski, który z właściwą sobie swadą wygłosił nader rzeczowo ujęte przemówienie, polemizując trafnie z te- samymi oskarżeniami.

Wśród lasu — nad wodą

Powietrze i woda są najlepszymi środkami, wzbudzającymi apetyt. Toteż z tych względów jedyną na terenie Ziemi Piotrkowskiej restauracją—kawiarnią na Przystani L. M. K. w Sulejowie nad brzegami Pilicy, pod wytrawnym kierownictwem p. Wacława Berłowskiego cieszy się ustaloną jak najlepszą opinią wśród licznych bywalców. Poczciwie siedzieć w murach lub zabierać koszykach i walizkach środki spożywcze na wycieczki, gdy dzięki dogodnej komunikacji znajdziesz się w lasach Sulejowskich, wśród lotnych nad wodą miejsc jest restauracja na Przystani L. M. K. o wysokich walorach kulinarnych a czas uprzyjemnia dancing przy dźwiękach deborowej orkiestry pod kierunkiem p. Lejzerowicza. Ceny zaś potraw i napojów dostępne dla wszystkich.

Niski stan wody na rzekach

Trwające od pewnego czasu susze i upały przyczyniły się do znacznego spadku wody we wszystkich naszych rzekach. Na Pilicy spadła woda do tak niskiego poziomu, że można ją w błąd przejść. Woda dalej opada, wskutek czego sportowcy kajakowi mają utrudnioną komunikację.



Doktor i mrówki.

Na tropie nieznanego oszusta

W okolicach nad Pilicą grasuje od jakiegoś czasu nieznanego oszusta, występujący w roli doktora, poszukującego mrówek. Rzekomy doktor zjawia się na wsi, zamieszkuje u któregoś z gospodarzy, urządza zebranie i poucza chłopów, jak się zbiera mrówki do butelek. Doktor oblecuje za każdą butelkę mrówek zapłatę 5 złotych.

Chłopki chętnie podejmują się zbioru mrówek, doktor jednak oznajmia z góry, że przyjmuje mrówki tylko od takich osób, które wpłacą 2 złote kaucji. Doktor musi w taki sposób zapewnić sobie dotrzymanie przyjętych

zobowiązań, żeby się nie narazić na niepotrzebne koszty.

Po zebraniu pieniędzy i nieuregulowaniu należności za jedno lub dwudniowe utrzymanie, rzekomy doktor ulatnia się, zjawiając się znowu w innej miejscowości. Policja zajęła się odśledzeniem oszusta, który dotąd jest nieuchwytny.

Chcieli się dostać do „raju“

Reinhold Zander, robotnik z Tomaszowa, jego żona Berta, Adolf Lange i jego żona Greta oraz Jerzy Ludwig z Łodzi uciekali w dniu 2 czerwca nielegalnie dostać się do Niemiec. Wpadli jednak w ręce straży granicznej, która przy rewizji znalazła przy uciekinierach około 150 zł. gotówki. Na skutek sporządzonego doniesienia odpowiedzialni niedoszli amatorzy obózów pracy w Niemczech, przed sądem okr. w Rybniku, który skazał wszystkich oskarżonych po 4 miesiące więzienia i na grzywny od 20 do 100 zł. Wykonanie kary warunkowo sąd zawiesił oskarżonym kobietom, gdy mężczyźni będą musieli swe kary w całości odciepieć.

Król albański

ACHMED ZOGU

zachwycał się piwem

OKOCIM

podczas swego pobytu w Polsce

Z kroniki wypadków w Piotrkowie

Podczas spinania wagonów na stacji towarowej w Piotrkowie przyniesiony został Julian Cisowski, lat 50, zamieszkały przy ul. Pierackiego 54. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala św. Trójcy.

Pracownik Elektryczni Cegłowni stochowskiej Zbigniew Kozłowski najechał samochodem w Piotrkowie na ul. Piłsudskiego róg Stroiczyńskiego na rowerzystę, któremu uszkodził rower.

Niemiała przygoda Ch. Ryterbanda

Syn Dawida i Ruchli Chain Ryterband, ostatnio bez stałego zamieszkania, poszukiwany przez Prokuraturę Katowicką, zatrzymany został przez Policję w Piotrkowie.

Miły sąsiedzie!
W szczęściu,
Czy biedzie
Idź zawsze żywo!
Gdy do Waszmości
Troška zagości —
Pij wtedy PIWO!

POSZUKUJE POKOJU z kuchnią. Wiadomość w Redakcji.

Czas odnowić prenumeratę!

RENDEZ — VOUS elity towarzyskiej z Ziemi Łódzkiej, Piotrkowskiej, oraz Kieleckiej w lokalu na Przystani L.M.K. w Sulejowie nad Pilicą. Wysoka jakość potraw i zakąsek, wielki wybór trunków produkcji polskiej, oraz stale na kranie świeże piwo. Lody, lemoniady, ciastka. DANCINGI. Przygrywa znakomity zespół muzyczny. Kierownictwo lokalu Władysława BEREOWSKIEGO

200.000 zł. kredytu zbożowego dla rolników w pow. Piotrkowskim

Poszczególne kasy Stefczyka powiatu Piotrkowskiego w r. ub. rozprowadziły pomiędzy rolników około 100.000 zł. kredytu zbożowego, nie licząc specjalnych kredytów pod zastaw zboża, jaki Bank Rolny rozprowadził między gospodarstwa folwarczne. W r. ub. zapotrzebowanie na ten kredyt wzrosło więcej, niż dwukrotnie. To też poszczególne instytucje kredytowe w powiecie zwróciły się już bądź do Centralnej Kasy Spółdzielni Rolniczych, bądź też do Centralnego Banku Rolnego w Warszawie o przydzielenie im kont agentów kredytowych, przy najmniej 2 razy większych, niż w roku ub.

List do Redakcji

Mieszkańcy ulicy Józefa Piłsudskiego Nr. 127, 125 i 123 zwracają się tą drogą do Pana Redaktora z prośbą o zwrócenie w Swym piśmie uwagi pod adresem władz sanitarnych, aby p. łożyli kres w puszczaniu ścieków z posesji Nr. 127 na ulicę. Miazmaty te zatrują okolicę w dalekim zasięgu, co wywołuje słuszne skargi wśród mieszkańców i przechodniów. Ten stan rzeczy nie powinien być tolerowany, tym bardziej, że w sąsiedztwie znajdują się kossary.

Z powodu odnalezienia pieniędzy ofiarowała na L. O. P. P.

Mieszkanka Łodzi Sala Fajbisiewicz (11 listopada 44) jadąc do uzdrowiska Włodzimierzów pod Piotrkowem, zostawiła w autobusie torebkę damską z zawartością 3.281 zł. O zgubie niezwłocznie zawiadomiła posterunek policji w Sulejowie, który ustalił, że pieniądze te wraz z torebką zabrała z autobusu mieszkanka Tomaszowa-Maz. Jadwiga Sabina Rotenberg. Torebkę wraz z pieniędzmi Rotenberg oddała, jednak w torebce stwierdzono brak 31 zł. gotówki i zegarka. Uradowana z powodu odnalezienia zguby Fajbisiewiczowa przeznaczyła na L. O. P. P. — 160 zł.

Data 29 bm. przejadą przez Piotrków rowerzyści, w liczbie kilkudziesięciu, biorący udział w biegu około Polski.

Z kroniki kradzieży

Na szkodę Paulińskiej Mariany, zam. w Piotrkowie, przy ul. Sieradzkiej Nr. 8, z zamkniętego mieszkania za pomocą urwania kłódki u drzwi skradziono żakiet damski i inną garderobę damską, ogólnej wartości 12 zł.

Pożar

W zagrodzie Najdra Michała zam. we wsi Witów, gm. Uszczyca, z przyczyny dotychczas nieustalonej wybuchł pożar, od którego spalił się dach nad domem mieszkalnym i oborą — kryte słomą. Wypadku z ludźmi nie było. Straty wyrządzone przez pożar wynoszą 1500 zł. Dochodzeni w toku.

DBAJCIE o SWOJE ZDROWIE

Przy chorobach: żołądka, śluzki, wątroby, przy kamieniach żółciowych, wzdęciu brzucha, odbijaniu się, lub skłonnościach do zaparcia stosuje się: „SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA“ Gaseckiego, naturalny łagodny środek przeczyszczający, ułatwiający funkcje organów trawienia, stosuje się również przy nadmiernej otyłości.

Karty ewidencyjne, księgi obrachunkowe,

DLA MŁYNÓW

według najnowszych wzorów polecają

Zakłady Graficzne „A. PAŃSKI SPADK.“ Piotrków Tryb. Legionów 2

Ani dnia bez gazety

„DZIENNIK NARODOWY“

towarzyszy ci na nrlop. Zmiana adresu bezpłatnie.

Repertuar kin:

Kino „CZARY“
«WIOSNA NAD SEKWANĄ»
Kino „ROMA“
«NIE UFAJ MĘŻCZYŹNIOM»
Kino „AS“
«CZARNY KORSARZ»

PLAC OBOK HALI TARGOWEJ do WYNAJĘCIA. Nadaje się na skład węgla lub drzewa, nawozów sztucznych, papy smoły i t.p. Wiadomość: Narutowicza 24, I piętro, u adm. 1 1 1